

Prezydium Sejmu postanowiło zwołać 8 posiedzenie Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na 30 czerwca br. Posiedzenie rozpocznie się o godz. 15.

Porządek dzienny przewiduje m. in.:

— rozpatrzenie projektów uchwał Sejmu w sprawie obsadzenia mandatów poselskich w okręgach wyborczych nr 54 w Koźlu i nr 77 we Wrocławiu;

— pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy karnej skarbowej;

— sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o rządowym projekcie ustawy o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych;

— sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o rządowym projekcie ustawy zmieniającej ustawę o dyscyplinie wojskowej oraz o odpowiedzialności żołnierzy za przewinienia dyscyplinarne i za naruszenia honoru i godności żołnierskiej;

— sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie dekretu o świadczeniach w celu zwalczania klęsk żywiołowych;

— sprawozdanie Komisji Wy miaru Sprawiedliwości o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ławnikach ludowych w sądach powszechnych;

— sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego o rządowym projekcie ustawy o Państwowej Inspekcji Skupu i Przetwórstwa Artykułów Rolnych;

— rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie zamknięcia sesji. (PAP)

Plenum ZG SDP

Problematyka morska w prasie radio i TV

W Szczecinie rozpoczęło się we wtorek posiedzenie Prezydium Zarządu Głównego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Tematem obrad, które są jednym z punktów programu obchodów tradycyjnych „Dni morza”, jest problematyka morska w prasie, radio i te lewizji w minionym 25-leciu.

W obradach uczestniczą z-cy kierownika Biura Prasy KC PZPR Wiesław Bek i Andrzej Weber, wiceminister żegluga Romuald Pietraszek oraz gospodarze województwa z I sekretarzem KW PZPR w Szczecinie Antonim Walaszkem. Obradom przewodniczą Stanisław Mojkowski, przewodniczący ZG SDP.

Przed posiedzeniem członkowie Prezydium oraz zaproszeni goście uczestniczyli w otwarciu wystawy pn. „Morze okiem dziennikarza”. W ekspozycji tej, obok fotoreporterów prasy szczecińskiej uczestniczą także ich koledzy z Rygi i Rostocku. Ekspozowane fotografie stanowią ilustrację osiągnięć gospodarki morskiej i ludzi morza — marynarzy, rybaków i stoczniovców.

PAP

M. Spychalski przyjął

amb. F. Nowaka

Przewodniczący Rady Państwa Marszałek Polski Marian Spychalski przyjął 23 bm. ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego PRL w Mongolskiej Republice Ludowej Franciszka Nowaka.

Rzecznik boński

o rokowaniach

z ZSRR

Jak oświadczył we wtorek rzecznik rządu federalnego, sekretarz stanu Conrad Ahlers, rząd federalny podejmie „wkrótce” decyzję na temat swego stanowiska w sprawie rokowań w kwestii układu o wyrzeczeniu się stosowania siły między NRF i ZSRR. Dodał, że decyzji tej oczekiwać należy „być może już w przyszłym tygodniu”. (PAP)

X zjazd matematyków

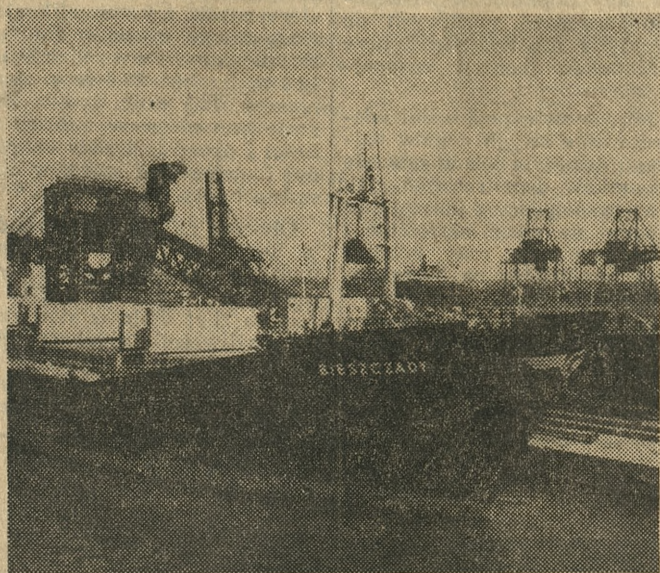
We wtorek w Katowicach rozpoczął obrady X Zjazd Polskiego

GLOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
ŚRODA
24
CZERWCA
1970

Wydanie A
Rok wyd. XXVI
Nr 148 (8192)
Cena 50 gr

Polski węgiel płynie w świat



Na zdjęciu: ładowanie węgla w porcie szczecińskim, gdzie załadunkowały M/S „Bieszczady” i M/S „Aragon”.
Fot. — CAF

Zjazd FDP kontynuuje obrady

Odbijający się w Bonn zjazd zachodnoniemieckiej partii liberalnej FDP nie potwierdził alarmistycznych prze powiedni kół prawicowych i skrajnie nacjonalistycznych za powiadających wewnętrzne rozdarcie i rozłam w FDP.

Około 40 mówców, przemawiających w pierwszych dwóch dniach zjazdu, wyraziło na ogół zgodny pogląd, iż przyczyn porażki liberalów w wyborach do trzech landtągów, należy szukać zarówno w niedostatecznym określeniu profilu politycznego FDP i nie wystarczającej pracy agitacyjnej wśród wyborców, jak i w ogólnej na zachodzie tendencji do dwupartyjności i zanikania mniejszych partii.

Zjazd w Bonn już pierwszego dnia w trakcie długotrwałej debaty rozpatrzył sprawę byłego przewodniczącego FDP, Ericha Mendego, który zapowiadał utworzenie nowej partii liberalnej i potępił jej działaność, prowadzoną poza obrębem partii.

Erich Mende w drugim dniu zjazdu nie zjawił się na sali obrad. W prezydium zjazdu pozostał tylko jego wniosek, określający w kilku punktach zasady polityki liberalnej, których pokrewieństwo z programem partyjnym CDU jest wyraźne. W pierwszym i drugim dniu obrad nie przejawiało żadnej aktywności tzw. prawicowe skrzydło FDP.

We wtorek po południu, obradujący w Bonn zjazd FDP, wybrał ponownie na dwuletnią kadencję Waltera Scheela na stanowisko przewodniczącego partii.

PAP

Minister Karl Schiller w Warszawie

Umowa gospodarcza między Polską a NRF

Przebywający w Polsce, na zaproszenie Ministra Handlu Zagranicznego, w związku z XXXIX Międzynarodowymi Targami Poznańskimi, minister gospodarki Niemieckiej Republiki Federalnej Karl Schiller przybył do Warszawy.

23 bm. minister Karl Schiller został przyjęty przez wiceprezesa Rady Ministrów, przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Stanisława Majewskiego. W rozmowie, która dotyczyła zagadnień wymiany handlowej i współpracy gospodarczej między Polską a Niemiecką Republiką Federalną, uczestniczyli: pierwszy zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Witold Trampeżyński i wiceminister handlu zagranicznego — Ryszard Karski.

Następnie minister Karl Schiller złożył wizytę ministrowi spraw zagranicznych — Stefanowi Jędrzychowskiemu. Omawiano problemy stosunków między Polską a NRF a głównie sprawy związane z rozwojem stosunków gospodarczych.

W czasie wizyt i rozmów ministrowi Karlowi Schillerowi towarzyszył szef przedstawicielstwa handlowego NRF w Warszawie — Heinrich Boex.

W godzinach popołudniowych w Ministerstwie Handlu

Pierwsze wyniki 39 MTP

Nowe trwałe kontakty polskiego handlu

W zakończonych wczoraj 39 MTP uczestniczyło 6 000 wystawców z 40 krajów razem z Polską. W 33 przypadkach były to kolektywne ekspozycje. Fakt tak licznej oficjalnego przedstawicielstwa nadaje od lat wysoką rangę MTP w handlu światowym.

Uczestnicy poznańskich Targów pochodzili z trzech kontynentów, z wszystkich ugrupowań gospodarczych jak RWPG, EWG czy EFTA. Wystawcy zagraniczni zajęli 55 proc. powierzchni, eksponując w głównej mierze sprzęt inwestycyjny.

Dla polskich wystawców sprzęt ten stanowił 75 proc. wy stawy targowej. Pokazaliśmy m. in. takie branże, jak obrabiarki, urządzenia energetyczne, maszyny włókiennicze, drogowe i budowlane, silniki spalinowe, wyposażenie przemysłu chemicznego, aparaturę kon

trolno-pomiarową, sprzęt elektroniczny. Wyraźniej niż w poprzednich latach zaakcentowaliśmy również obecność w naszym ekspozycie przemysłowych artykułów konsumpcyjnych, zwłaszcza w dziedzinie ubioru. Zrozumiałe, że w takim układzie naszej oferty nie sposób określać efektów targowych tylko liczbą i wartością dokonanych transakcji. Były one mniej więcej na ubiegłorocznym poziomie. Największy okazał się kontrakt importowy z Bułgarią, skąd sprowadzimy wózki akumulatorowe i zapasowe do nich baterie, o łącznej wartości 21,3 mln. zł dew. Umowę tę poprzedziły wcześniejsze rozmowy przed Targami. I taki mniej więcej jest cykl handlowych porozumień, iż wszelkie zakupy i zbyt sprzętu inwestycyjnego poprzedzają długotrwałe negocjacje. Tych handlowych rozmów, pertraktacji, spotkań o obiecującej perspektywie, było w Poznaniu co niemiara.

Dobrze przyjęta została polska propozycja współpracy

przemysłowej, wyrażająca się w eksponowaniu zagadnienia kooperacji. Wielu zagranicznych uczestników MTP wykazywało głębokie zainteresowanie dla tego problemu. W tej dziedzinie jednak jeszcze trudniej o rychłe porozumienia, wymagają one bowiem dodatkowych uzgodnień, zrównania procesów technologicznych. To też problemy kooperacji jeszcze długo pozostawać będą po Targach w sferze negocjacji.

Najogólniejszą miarą powodzenia 39 MTP była liczba gości, którzy przybyli do Poznania dla obejrzenia naszej dorocznej, najokazalszej oferty oraz dla podjęcia rozmów. Ogółem zwiędziło Targi prawie 14 000 zagranicznych kupców, turystów, oficjalnych osobistości. Mieliśmy więc wizyty delegacji z Bułgarii, CSRS, Francji,

Dokończenie na str. 2

Rozmowy Lairda w Hiszpanii

Amerykański sekretarz obrony, Melvin Laird, zakończył we wtorek pięciodniową wizytę w Hiszpanii, w trakcie której, przeprowadził rozmowy z przedstawicielami rządu hiszpańskiego na temat odnowienia porozumienia wojskowego w sprawie dalszego utrzymywania baz wojskowych USA na terytorium tego kraju.

Komunikat o nara-dzie ministrów spraw zagranicznych państw - stron Układu Warszawskiego, drukujemy na stronie 2.

Z Bliskiego Wschodu

Fiasko ataku izraelskiego

W wyniku walk we wtorek rano pomiędzy żołnierzami egipskimi i oddziałami izraelskimi w rejonie Zaafarana, strona izraelska straciła 20 żołnierzy. Wśród żołnierzy ZRA, biorących udział w walce, było 4 rannych — oznajmił rzecznik wojskowy ZRA — we wtorek po południu w Kairze.

Jak wynika z komunikatu podanego przez niego, we wtorek rano w rejon Zaafarana 3 helikoptery izraelskie transportowały grupę komandosów, którzy mieli za zadanie zaatakować samotny posterunek wojskowy ZRA. Jednostki egipskie stacjonujące w tym rejonie przystąpiły natychmiast do kontrataku, zmuszając nieprzyjaciela do wycofania się. Ustępujący komandosi porzucili znaczne ilości sprzętu i amunicji.

Rzecznik dodał, że artyleria ZRA, ostrzelała pozycje izraelskie w południowym sektorze Kanału Sueskiego, tego samego dnia, zadając ciężkie straty siłom nieprzyjaciela. W trzy godziny po tym ataku, widać było jeszcze słupy dymu i ognia w rejonach na wschód od portu Tufik.

Nieco wcześniej 22 izraelskie myśliwce dokonywały sporadycznych ataków na pozycje egipskie w środkowym sektorze Kanału Sueskiego. Artyleria przeciwlotnicza ZRA, skierowała ogień na napastników. Strona egipska nie poniosła strat. (PAP)

Odwołanie O. Czernika

Agencja CTK poinformowała, że dnia 23 bm. prezydent CSRS, Ludwik Svoboda odwołał Oldricha Czernika, na jego własną prośbę, ze stanowiska ministra — przewodniczącego Komitetu Rozwoju Technicznego i Inwestycyjnego. Prezydent Svoboda wyznaczył na to stanowisko Ladislava Supka.

Heinemann w Sztokholmie

Prezydent NRF, Gustav Heinemann przybył we wtorek przed południem z wizytą oficjalną do Sztokholmu. Gustav Heinemann przybył wraz z małżonką z czterodniową wizytą. Na lotnisku gościa z NRF witali król Gustaw VI Adolf i członkowie rodziny królewskiej oraz członkowie rządu Szwecji.

Jest to pierwsza w tym stuleciu wizyta głowy państwa niemieckiego w Szwecji.

Tito przyjął Goldmanna

Prezydent Jugosławii, Tito przyjął na Brioni przewodniczącego Światowego Kongresu Żydów Nahuza Goldmanna na jego własną prośbę. Wiadomość tę podała agencja Tanjug nie precyzując, co było przedmiotem rozmów.

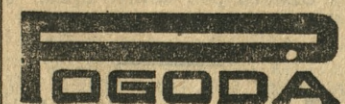
Trwają walki na Półwyspie Indochińskim

W ciągu ostatniej doby samoloty amerykańskie bombardowały terytorium Kambodży w północnej i północno-wschodniej jej części.

Trzykrotnie w ciągu dnia wojska amerykańskie atakowały były przez siły patriotyczne. Trzech Amerykanów zostało zabitych, a 15 rannych. Jednostki sił patriotycznych operujące w rejonie miasta Takeo i Kompong Cham stoczyły kilka zwycięskich potyczek z oddziałami sajsjońskimi. Dwukrotnie oddziały sajsjońskie dowodzone przez gen. Cao Tri, które posuwają się w kierunku miast Tonle Bet i Kompong Cham drogą nr 7 starły się z siłami patriotycznymi. Dwóch żołnierzy sajsjońskich zostało zabitych, a 21 rannych. Straty sił patriotycznych wynoszą 25 żołnierzy.

Straty amerykańskie od początku inwazji na Kambodżę, tzn. od 1 maja do wtorku ra na wynosiły 320 zabitych i 1 440 rannych.

W Wietnamie Południowym bombowce „B-52” dokonały na lotu na rejon wzdłuż granicy z Laossem na południowy zachód od Da Nang. (PAP)



Jak podaje PIHM — zachmurzenie niewielkie. Lokalnie, zwłaszcza w dzielnicach zachodnich, możliwe przelotne opady i burze. Temperatura maksymalna od 22 st. na wschodzie do 28 st. na zachodzie. Wiatry słabe lub umiarkowane z kierunków północnych.

Obrady komisji OK FJN

Problemy wychowania dzieci i młodzieży

W siedzibie OK FJN odbyło się we wtorek posiedzenie komisji d/s dzieci i młodzieży, powołanej uchwałą Prezydium OK FJN.

W obradach uczestniczyli: przewodniczący Rady Państwa i OK FJN, Marszałek Polski Marian Spychalski oraz sekretarz OK FJN — Witold Jaroński.

Przewodniczący komisji, prezes ZG ZNP — Marian Walczak, omówił główne kierunki pracy oraz metody działania komisji. Centralnym problemem dyskusji, w której wzięli udział przewodniczący organizacji młodzieżowych i społecznych, była sprawa rozwoju pracy wychowawczej z dziećmi i młodzieżą w miejscu zamieszkania.

Obrady podsumował Marian Spychalski. Zwrócił on uwagę na konieczność integracji wysiłków społeczeństwa w wychowaniu dzieci i młodzieży na miarę potrzeb rozwijającego się budownictwa socjalistycznego. M. Spychalski podkreślił potrzebę współdziałania organizacji społecznych skupionych we Frontie Jedności Narodu z organami przedstawicielskimi, radnymi i posłami oraz administracją państwową. (PAP)

Stosunki dyplomatyczne NRD — Cejlon

Jak donosi agencja ADN, premier rządu cejlońskiego, pan S. Bandaranaike, skierowała w dniu 16 czerwca br. list do premiera NRD, wyrażający pełne dyplomatyczne uznanie NRD z natchmiastową ważnością. W odpowiedzi premier NRD Willi Stoph zakomunikował, że rząd NRD również po stanowił z dniem 16 czerwca 1970 r. nawiązać z Cejlonem pełne stosunki dyplomatyczne na szczeblu ambasadorów.

PAP

Pierwsze wyniki

39 MTP

Dokończenie ze str. 1

Hiszpanii, Indii, Jugosławii, Kolumbii, NRD, Nigerii, Rumunii, Włoch, Węgier i ZSRR. Wizyty te i nawiązane wówczas nowe kontakty, będą owocować w najbliższej przyszłości.

Podczas minionej imprezy wiele mówiono się również o funkcji samych Targów. Wystawcy jak Hiszpanie, Francuzi, Szwajcarzy, Włosi, dopominali się o przyznanie im większej powierzchni. Niektórzy uczestnicy widzą potrzebę wprowadzenia w Poznaniu ekspozycji w pełnym układzie branżowym, znów ze strony naszych przedsiębiorstw i central wysuwano sugestie wyodrębnienia wystawy artykułów konsumpcyjnych pochodzenia przemysłowego. Zmiana struktury wystawiennej MTP jest jednak ogromnie utrudniona w obecnych warunkach przestrzennych i organizacyjnych. (zs)

Komunikat o naradzie ministrów spraw zagranicznych państw – stron Układu Warszawskiego

W dniach 21 – 22 czerwca br. odbyła się w Budapeszcie narada ministrów spraw zagranicznych państw-stron Układu Warszawskiego. W nara dzie wzięli udział: w imieniu Ludowej Republiki Bułgarii – minister spraw zagranicznych, I. Baszew, w imieniu Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej – minister spraw zagranicznych J. Marko, w imieniu Niemieckiej Republiki Demokratycznej – minister spraw zagranicznych O. Winzer, w imieniu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej – minister spraw zagranicznych, S. Jędrzychowski, w imieniu Socjalistycznej Republiki Rumunii – minister spraw zagranicznych C. Manescu, w imieniu Węgierskiej Republiki Ludowej – minister spraw

zagranicznych J. Peter, w imieniu Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich – minister spraw zagranicznych A. Gromyko.

W toku narady, która przebiegała w duchu przyjaźni i wzajemnego zrozumienia, dokonano wymiany poglądów na niektóre aktualne problemy rozwoju sytuacji w Europie.

Ministrowie potwierdzili przekonanie swych rządów, że odbycie konferencji europejskiej byłoby istotnym czynnikiem osiągnięcia odprężenia, umocnienia bezpieczeństwa i rozszerzenia współpracy. W związku z tym poświęcono szczególną uwagę zagadnieniom, dotyczącym aktywizacji przygotowań do konferencji europejskiej.

Dokonano wymiany informacji o dwustronnych i wielostronnych kontaktach i konsultacjach, przeprowadzonych między zainteresowanymi państwami w ciągu ostatnich miesięcy w sprawach odbycia konferencji europejskiej.

Rządy krajów, reprezentowanych na naradzie, odnotowały szeroki i na ogół pozytywny oddźwięk na ich propozycje, wysunęte w Pradze w październiku 1969 r. Świadczy to, że propozycje te są realistyczne, są zgodne z wymogami życia i odpowiadają interesom zapewnienia bezpieczeństwa i rozwoju współpracy w Europie. Rozpatrzyły one z należytą uwagą poglądy, wypowiedziane na ten temat przez różne strony. Doszły one do wniosku, że w chwili obecnej powstają sprzyjające warunki dla przeniesienia przygotowań do konferencji europejskiej na grunt praktyczny.

Podkreślono, że byłby pożądanym bezpośredni udział zainteresowanych państw we wszystkich etapach przygotowań i przeprowadzenia konferencji europejskiej w takich formach, jakie będą uznane za celowe, m. in. w formie odpowiednich przygotowawczych spotkań przedstawicieli tych państw.

Uwzględniając to, ministrowie osiągnęli porozumienie, dotyczące dalszych ważnych kroków, które mają na celu za pewnienie zwołania, owoce pracy i sukcesy konferencji europejskiej. Zmierzają one w szczególności do osiągnięcia porozumienia, możliwego do przyjęcia przez wszystkie zainteresowane państwa, a dotyczącego porządku dziennego konferencji europejskiej i trybu jej przygotowań, do któ-

rych można przystąpić już w najbliższym czasie.

Uczestnicy narady oczekują, że w procesie przygotowywania i przeprowadzenia konferencji wszystkie zainteresowane państwa będą działały w duchu współpracy przy rozpatrywaniu konstruktywnych propozycji, aby dopomóc w znalezieniu rozwiązań, możliwych do przyjęcia dla wszystkich uczestników konferencji europejskiej.

Ministrowie podkreślili zdecydowanie swych rządów dalszego działania tak w zakresie stosunków dwustronnych, jak i we współpracy z innymi państwami na rzecz odprężenia i bezpieczeństwa oraz pokojowej współpracy na kontynencie europejskim.

Jednocześnie zaaprobowano odpowiedni dokument, który zostanie przekazany rządowi wszystkich zainteresowanych państw. (PAP)

W wielkopolskiej hodowli tkwią jeszcze duże rezerwy

VI sesja WRN

Wczoraj obradowała w Poznaniu VI sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej, poświęcona rozwojowi hodowli zwierząt w woj. poznańskim. Obrady otworzył przewodniczący Prezydium WRN – Franciszek Szecherbal, referat wygłosił zastępca przewodniczącego – Wacław Waligóra, a koreferat przewodniczący Komisji Rolnictwa, Leśnictwa i Gospodarki Wodnej – Walenty Kołodziejczyk. W sesji brał udział wiceminister rolnictwa – Andrzej Kacała.

W minionym roku, mimo nie sprzyjających warunków atmosferycznych, z 9,3 proc. krajowego arealu użytków rolnych Poznańskie wyprodukowało 13,8 proc. zbóż, 12,6 proc. ziemniaków, 14,5 proc. żywności. Zajmuje ono pierwsze miejsce w ilości i obsadzie trzody chlewnej i owiec oraz szóste w obsadzie bydła.

Obecnie na 100 ha przypada w woj. poznańskim 58 sztuk bydła, a przeciętna wydajność mleka od krowy wynosi 2400 l. Jest to zbyt mało w stosunku do możliwości produkcyjnych. Potwierdza to prowadzona w niektórych gospodarstwach kontrola użyteczności obór.

Stanowi ona podstawę do prac hodowlanych i będzie systematycznie rozwijana. Zwracać się będzie także większa uwaga na hodowlę młodego bydła rzeźnego, na wymianę sztuk nisko produkcyjnych. Zakłada się dalsze tworzenie obór zarodowych i powszechne stosowanie inseminacji.

Plany na przyszłą 5-latkę przewidują także rozwój trzody chlewnej, m. in. przez uszlachetnianie materiału hodowlanego, zwiększenie liczby odchowanych psów. W gospodarce indywidualnej dążyć się będzie m. in. do specjalizacji w produkcji bekoni. Już obecnie Poznańskie produkuje prawie 40 proc. wysokiej klasy bekoni w kraju. Rozwinie się znaczna hodowla owiec, produkcja żywności baranów ma bowiem nieograniczone zapotrzebowanie. Jeżeli chodzi o konie nie należy się spodziewać większego spadku (obecnie jest ich 11,9/100 ha), jako że intensyfikacja produkcji rolnej wymaga odpowiedniej ilości siły pociągowej, zapewniającej wykonanie terminowej i zwiększonej pracy.

Dla zapewnienia należytych efektów w hodowli zwierząt i drobiu trzeba maksymalnie wykorzystać rezerwy paszowe. Odpowiedzialne zadania stoją przed służbą agro- i zootechniczną oraz weterynaryjną.

Globalna wartość produkcji zwierzęcej w roku 1969 wyniosła 11 253,7 mln. zł, co stanowiło 38 proc. produkcji rolnej województwa. Przewidywany wzrost we wszystkich gatunkach zwierząt, z wyjątkiem koni, ma wynieść w przyszłym 5-leciu 1,5 mld. zł, czyli 42 proc. całej wartości produkcji rolnej.

Zabierając głos w dyskusji, wiceminister Kacała wysoko ocenił dynamikę rozwoju poznańskiego rolnictwa. Na sprawy poruszone w referacie wypowiadał się m. in.: Wacław Babczyński z Chodzieży, Krystyna Dąbrowska z pow. Kalisz, Florian Pierski z Wrzesni, Marian Michalak ze Śluby, Antoni Kaczmarek i Marian Jerzak z Poznania, Zenon Kowala z pow. Nowy Tomysl. (zd)

Pod auspicjami ONZ



Red. J. Solecki w Jugosławii

W poniedziałek na zaproszenie Związku Sekretariatu Informacji Jugosławii przybył do Belgradu wiceprezes RSW Prasa i redaktor naczelny Polskiej Agencji Interpress, J. Solecki.

We wtorek red. Solecki został przyjęty przez zastępcę związkowego sekretarza informacji Jugosławii, L. Skoka. Wiceprezes RSW Prasa przeprowadził także w Belgradzie rozmowy z przedstawicielami kilku instytucji i wydawnictw w sprawie wymiany informacji prasowej i współpracy w dziedzinie wydawniczej. Odwiedził także Zagrzeb, gdzie spotkał się z kierownikiem wydawnictwa „Vjesnik”, a także Rijekę i Split. (PAP)

Brytyjska broń dla rasistów z RPA

Londyński liberalny „Guardian” informuje, że zostaną wznowione dostawy broni brytyjskiej do Republiki Południowej Afryki. „Guardian” stwierdza, iż rząd Heatha już powziął decyzję w tej sprawie.

Jeszcze w tym tygodniu no wy brytyjski minister spraw zagranicznych – sir Alec Douglas-Home spotkał się w Londynie z południowoafrykańskim ministrem spraw zagranicznych, Hilgarem Mullerem. Muller będzie pierwszym obcym politykiem, z którym konferować będzie nowy szef Foreign Office.

Według informacji dziennika „Guardian” rząd konserwatywny zamierza reaktywować tzw. układ z Simonstown i wznowić dostawy broni oraz amunicji usprawiedliwiając tę decyzję argumentem, że broń dostarczana rasistom z RPA ma być przeznaczona wyłącznie do obrony przed atakiem z zewnątrz. Układ z Simonstown zawarty w roku 1955 przewidywał, że brytyjskie jednostki marynarki będą mogły korzystać z portu Simonstown w zamian za brytyjskie dostawy broni. (PAP)

Od ponad 100 lat podejmowane są w wielu krajach wysiłki, zmierzające do ograniczenia szerzenia się chorób oraz rozwoju się międzyrodzajowej wymiany doświadczeń w ich zwalczaniu. Dziś, pod auspicjami ONZ, rozszerza się współpraca w dziedzinie opieki nad matką i dzieckiem, problemów żywienia, szkolenia personelu służby zdrowia i zwalczania chorób. Na zdjęciu: kontrolne badania dzieci w kongijskim ośrodku zdrowia. Fot. – CAF

Rokowania SALT w Wiedniu

We wtorek w Wiedniu odbyło się kolejne robocze posiedzenie delegacji USA i Związku Radzieckiego, które prowadzi rokowania w sprawie zahamowania wyścigu zbrojeń strategicznych (SALT). Posiedzenie to tym razem odbyło się w gmachu ambasady radzieckiej.

W posiedzeniu nie uczestniczył przewodniczący delegacji USA ambasador Gerard C. Smith, który wyjechał do Waszyngtonu na konsultacje z rządem amerykańskim. (PAP)

Maurer w Bonn

Przebywający obecnie w Bonn, premier Rumunii – Maurer, zaprosił prezydenta NRF, Gustava Heinemanna do złączenia wizyty oficjalnej w Rumunię. (PAP)

Telefony DONOSZA

• Przy al. Wielkopolskiej wpadła pod tramwaj linii „9” i doznała zwichnięcia stopy 15-letnia Elżbieta R., która wbiegła nieostrożnie na torowisko chcąc ratować psa. Zwierzę nie odniosło żadnego szwanku.

• W ośrodku zielarskim „Herba polu” w Strykowie spadł z wozu, doznał ciężkich obrażeń i zmarł w drodze do szpitala Stanisław P. Przyczyna – sploszenie się koni, które zahaczyły wozem o mur stajni.

• W Gnieźnie zginął na chodniku 9-letni Przemko K., na skutek potrącenia przez autobus. Wina ponosi kierownik autobusu, gdyż niewłaściwie wyprzedził samochód ciężarowy. Zawiodły przy tym hamulce. (b)

W nowej roli

Ciężkie to były chwile dla królestwa Belgów, przed dziesięcioma laty przyszło im żegnać się z obfitującą w niezmierne bogactwa kolonią Kongo. Belgia podejmowała wówczas rozmaite próby, mające na celu zachowanie wpływów w nowo powstającym państwie, a zwłaszcza zabiegając o to, by nie poniosły uszczerbku belgijskie kapitały, ulokowane w kongijskim przemyśle wydobywczym.

Wszystkie te zabiegi nie przyniosły spodziewanych wyników, a w roku 1967, w związku ze znacjonalizowaniem przez władze Kongo-Kinszas wielkiego koncernu „Union Minière”, stosunki z Belgią znalazły się w krytycznym punkcie. I oto słychać, że do Kinszas udał się król Belgów Baudouin wraz z małżonką, królową Fabiolą, „aby wziąć udział w uroczystościach związanych z 10 rocznicą odzyskania niepodległości przez belgijską kolonię”. Co więcej, 29 bm. król Baudouin i prezydent Mobutu mają parafować układ o przyjaźni...

Czasy się zmieniają, monarchowie zmuszeni są wykazywać sporo elastyczności w sprawowaniu swych godności. Królowi Belgów przed dziesięcioma laty zapewne ani się śniło, że wypadnie mu kiedyś przybyć do Kongo w jakże odmienną rolę. (wp)

Przykuł żonę w oborze

Pewien francuski wieśniak skazany został na karę grzywny w wysokości 500 franków, ponieważ „traktował swoją żonę jak krowę”. Przykuł ją mianowicie łańcuchem w oborze. Zapytany przez sędziego w czasie procesu o przyczynę tego kroku, odpowiedział, że żona jego „zagrażała bezpieczeństwu okolicznych mężczyzn”. (PAP)

Nowy konflikt w Afryce?

Krwawe starcia w Rio de Oro

Do krwawych starć doszło 17 bm. w El-Ajun, stolicy hiszpańskiej kolonii fosfatowej Sahara Hiszpańska (Rio de Oro) na Saharze Zachodniej. Informację tę podała Marokańska Agencja Prasowa MAP.

Według źródeł mauretańskich, od szerepów wędrownych przybyłych do Mauretanii z Rio de Oro uzyskano wiadomość, iż parę tysięcy osób manifestowało 17 czerwca w El-Ajun na rzecz wywołania Sahary „spod okupacji hiszpańskiej”. Armia kolonialna ostrzelała manifestantów, zabijając 12 osób i raniąc kilkadziesiąt. Aresztowano wielu przywódców szczytu Regiebat.

Prasa mauretańska potępia atak armii kolonialnej w El-Ajun, dodając, że Algieria, Mauretania, Maroko są zdecydowane prowadzić wspólną akcję na rzecz wyzwolenia Sahary.

Wydarzenia w El-Ajun mogą być właśnie uważane za oznaki, że trzy zainteresowane państwa sąsiadnie: Mauretania, Algieria, Maroko, rozpoczęły wspólną politykę.

Granice dzielące Rio de Oro, Maroko, Algierię i Mauretanię dzielą w sztuczny sposób na cztery części tereny pastwisk jednego z najliczniejszych wędrownych szczytów – Regiebat, który ma zresztą największe powiązania z Mauretanią. Na dorocznym spotkaniu tego szczytu w maju, w

Tinduf w Algierii, przedstawiciele tego szczytu pojawiali się często z czterema dowodami osobistymi: hiszpańskim, mauretańskim, marokańskim i algierskim. Wydarzenia w El-Ajun dowodzą, że trzy zainteresowane państwa rozpoczęły opozycyjną kampanię wyborczą do referendum, które ma się odbyć w październiku tego roku.

PAP

Umowa gospodarcza Polska – NRF

Dokończenie ze str. 1

a Niemiecką Republiką Federalną na lata 1970–1974.

Tekst umowy parafowali: ze strony polskiej – dyrektor Departamentu w Ministerstwie Handlu Zagranicznego Stanisław Struś, ze strony NRF – ambasador Egon Emmel. Obecni byli minister handlu zagranicznego Janusz Burakiewicz i minister gospodarki Karl Schiller.

Umowa przewiduje możliwość rozszerzenia wzajemnych stosunków gospodarczych, w szczególności w oparciu o rozwój kooperacji. Umowa przewiduje w oparciu o zasady członkostwa GATT sukcesywne znoszenie, w okresie obowiązywania umowy, istniejących jeszcze ograniczeń ilościowych i zapewnienie ułatwień licencyjnych przy imporcie z Polski do NRF. Ponadto dostawy towarowe związane z kooperacją nie będą podlegać kontyngentowaniu.

Minister Karl Schiller spotkał się również z dziennikarzami polskimi i zagranicznymi, dzieląc się z nimi wrażeniami z wizyty w Polsce, a w szczególności z XXXIX Międzynarodowych Targów Poznańskich. Naświetlił ponadto niektóre zagadnienia stosunków gospodarczych między Polską a Niemiecką Republiką Federalną.

W godzinach wieczornych minister gospodarki NRF Karl Schiller opuścił Warszawę. Na lotnisko Okęcie żegnał go wiceminister handlu zagranicznego Ryszard Karski.

*

W czasie spotkania z prasą min. Schiller wyraził zadowolenie z możliwości złożenia wizyty w Polsce jako pierwszego członka rządu NRF. Przypomnił, że był już w Polsce – półoficjalnie – w 1958 r., gdy jako rektor Uniwersytetu w Hamburgu wziął udział w jubileuszowym Uniwersytecie Warszawskim. – Moja podróż do Polski Rzeczypospolitej Ludowej jako ministra gospodarki NRF – powiedział – stanowi rewizytę. Zima przebywał w Bonn minister handlu zagranicznego PRL pan Burakiewicz.

Nawiązując do swego pobytu na targach poznańskich min. Schiller stwierdził, iż był bardzo zadowolony z tego, co mógł tam zobaczyć. Wskazał też na możliwości eksportu niektórych rodzajów polskich maszyn i urządzeń do NRF. Sadze – powiedział – że w ciągu bieżącego roku eksport ten wzrośnie.

Min. Schiller poinformował, że w toku wizyty przeprowadził rozmowy na temat możliwości dalszego rozwoju wymiany handlowej między obu krajami. (PAP)

Nowe oddziały wojsk brytyjskich w Irlandii Płn.

Ponad 3 tysiące żołnierzy brytyjskich zostanie wysłanych dodatkowo do Irlandii Północnej w celu utrzymania tam porządku podczas odbywających się corocznie w lipcu uroczystości organizowanych przez „orazystów” w obawie przed ewentualnymi zamieszkami pomiędzy członkami poszczególnych sekt.

Decyzja wzmocnienia brytyjskiego korpusu ekspedycyjnego w Ulsterze, liczącego 8 tys. żołnierzy, podjęta została podczas pierwszego wtorkowego posiedzenia nowego gabinetu premiera Heatha. Rzecznik Ministerstwa Obrony poinformował, że dodatkowe oddziały wojsk brytyjskich zostaną wysłane do Irlandii Północnej w najbliższym tygodniu. Oddziały te zostaną wycofane z Ulsteru pod koniec lipca, o ile pozwoli na to sytuacja.

PAP

Trudna sytuacja w Peru

Rząd Peru zwrócił się do wszystkich państw, które udzieliły mu kredytów o odroczenie terminu ich spłat w związku z wyjątkowo trudną sytuacją kraju, spowodowaną ostatnim tragicznym trzęsieniem ziemi. (PAP)

Prowokacyjny wiec w Berlinie Zach.

Chadecy Berlina Zachodniego zorganizowali w poniedziałek wieczorem prowokacyjny wiec, w którym wziął udział przewodniczący CDU w tym mieście, Lorenz. Domagał się on włączenia NRD i części terytorium Polski do państwa bońskiego. Wychodzimy z założenia, że Niemcy tworzą jedną całość – oświadczył cynicznie Lorenz. Zaatakował on także projekt układu NRF – ZSRR o rezygnacji z użycia siły. „Takiego układu – powiedział – nigdy nie powinniśmy podpisać”.

„Totek” płaci

P. P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach piłkarskich z dnia 21 bm. stwierdzono: 16 roz. z 13 trafieniami – wygrane po 8,909 zł. 502 roz. z 12 trafieniami – wygrane po 283 zł. 4,429 roz. z 11 trafieniami – wygrane po 32 zł. 20,756 roz. z 10 trafieniami – wygrane po 6 zł.

W zakładach Toto-Lotka stwierdzono: 2 roz. z 6 trafieniami – wygrane po 1.000,000 zł. 1 roz. z 5 traf. prem. – wygrana 1.000,000 zł. 103 roz. z 5 traf. zwyk. – wygrane po 24,505 zł. 6,853 roz. z 4 trafieniami – wygrane po 464 zł. 143,667 roz. z 3 trafieniami – wygrane po 23 zł.

Kolejne losowanie Toto-Lotka oraz końcówki banderoli odbędzie się w dniu 28 bm. w Gdańsku przed meczem żużlowym pomiędzy zespołami: GKS Wybrzeże – Stal Gorzów o godz. 16.30. (o-b)

Dzisiejszy serwis Informacyjny opracował Maciej Stabrowski.

2 GŁOS WIELKOPOLSKI A 24 VI 1970 Nr 148 (8192)

Teatr i krytyka: sojusznicy czy wrogowie?

Korespondencja własna z Nowego Sadu

Zjawisko samo wydaje się na dobrą sprawę dość paradoksalne. W ostatnich latach zmienił się jak gdyby główny temat i cel wszelkich zasadniczych dyskusji teatralnych. Dawniej, to znaczy jeszcze przed kilkunastu, a nawet i kilku laty, wszystkie większe dyskusje koncentrowały się wokół teatru: reżysera, aktora, scenografa. Obecnie bardziej od samego teatru zaczyna pasjonować wszystkich krytyki i wzajemne zależności i związki teatru z prasą.

Właśnie krytycy, a nie dramatopisarze czy reżyserzy znajdują się obecnie z reguły na cenzurowanym. Przy tym, rzecz zastanawiająca, ludzie teatru w znacznie bardziej czarnych barwach widzą krytykę, niż krytyka sam teatr. Status krytyki, jej rola społeczna i skala wartościowania budzi w każdym razie obecnie niewspółmiernie większe zainteresowanie ludzi sceny niż kiedykolwiek. Recenzentów przy tym oskarża się i wini za wiele słabości nie tylko samej krytyki, ale życia teatralnego w ogóle.

Przed dwoma mniej więcej laty, jak pamiętamy, przez łamy naszych czasopism przewinęła się wielka dyskusja o polskiej krytyce artystycznej, a szczególnie o krytyce teatralnej. Odwoływano się do pozytywnych przykładów z innych krajów, sugerując jak gdyby, że tam problem ten nie występuje z taką ostrością. Jak miałem okazję przekonać się w Nowym Sadzie (Ju goszcząc), na międzynarodowym spotkaniu krytyków i teatrologów, ponad 20 krajów europejskich, zorganizowanym przez Międzynarodowe Stowarzyszenie Krytyków Teatralnych, działające przy Międzynarodowym Instytucie Teatralnym, problem ten niemal w równym stopniu dotyczy jednak wszystkich krajów.

Na festiwal i sympozjum do Nowego Sadu zjechało blisko stu dziennikarzy i teatrologów, w tym ponad 40 z zagranicy, głównie z państw zachodnich. Celem tego spotkania było wspólne przedyskutowanie, we własnym dziennikarskim gronie, najważniejszych problemów współczesnej krytyki i form jej dialogu z teatrem, z czytelnikami i z widzami. Sympozjum to nie dało oczywiście żadnych gotowych recept na dobrą krytykę i dobry teatr, ani też nie znalazło uniwersalnej, zadowalającej wszystkich formuły wartościowania widowisk teatralnych. Postawiło jednak na porządku dziennym kilka problemów, pozwoliło poznać punkt widzenia krytyków na teatr w wielu różnych krajach, o diametralnie odmiennych nieraz systemach politycznych i kulturalnych.

Sympozjum nowosadzkie koncentrowało się wokół trzech problemów: krytyka a teatr; socjologia krytyki; krytyka teatralna a środki masowego prze-

kazu. Niemal wszyscy uczestnicy sympozjum zgadzali się, że postulat krytyki obiektywnej coraz bardziej trudny, a nawet wręcz niemożliwy jest już do realizowania. Wielka krytyka teatralna w pismach codziennych przeżywa obecnie pewien kryzys, a nawet staje się już w jakimś sensie anachroniczna. Jej rola w każdym razie wydaje się obecnie niewspółmiernie mniejsza niż w XIX wieku dla obu jej partnerów: teatru oraz czytelników.

Felieton teatralny, z reguły uprawiany przez ludzi o znanych nazwiskach literackich, był niegdyś ozdobą gazet, dla jednych drogowym wyprzedzającym spektakli, dla innych interesującą rozprawką na temat dnia, widziany przez pryzmat sceny. Ten typ materiału krytyczno-literackiego obecnie obumiera. Stał się on po prostu luksusem dla gazet codziennych wymagających przede wszystkim od swych współpracowników jasnych, zdecydowanych ocen i bogactwa informacji. Tego typu materiały dziennikarskie stały się także anachroniczne ze względu na zasadnicze zmiany jakie zaszły w samym życiu teatralnym. Teatr stracił już przecież monopol w sprawach sztuki u widzów.

To właśnie film, jak to stwierdził w dyskusji jeden z uczestników sympozjum, stał się obecnie teatrem XIX wieku. Poprzez film i reportaże telewizyjne znacznie więcej może się dziś dowiedzieć widz o współczesności niż ze sceny. Rola teatru jest więc mniejsza, a wraz z nią i jej krytyki.

Tutaj chciałbym dodać i to jeszcze, że istnieje różnica między sytuacją teatrów w małych i większych miastach. W małym mieście teatr był i jest nadal tą główną, najpoważniejszą zawodową placówką artystyczną, dlatego musi on tam właśnie być zawsze w centrum uwagi. W większym mieście czas, łamy gazet i miłość do sztuki trzeba dzielić między sceny muzyczne, dramatyczne, filharmonię, muzea itp. Wbrew temu, co się na ten temat sądzi, wydaje mi się jednak m. in. na podstawie nowosadzkiej konfrontacji, że właśnie w Polsce utrzymuje się nadal znacznie większe zainteresowanie publiczności i krytyki teatrem niż w innych krajach, a w każdym razie większe niż na Zachodzie.

W różnych regionach świata status krytyki i jej dialog z teatrem przebiega obecnie inaczej. W Nowym Jorku recenzent jedynie porannej gazety jest prawdziwym monopolistą w dziedzinie teatru. Spoczywa na nim ogromny ciężar odpowiedzialności, od jego wyroków zależy po prostu w dużym stopniu los każdego spektaklu. Ale równocześnie też

korzysta on z szeregu poważnych udogodnień. Teatr komercyjny, bulwarowy, ma swoją stałą publiczność, do której recenzent się zwraca, z którą codziennie rozmawia na łamach. Wypracował on też sobie własne kryteria oceny i wartościowania spektakli wynikające z wspólnego mianownika samej produkcji teatralnej. W Paryżu, gdzie o teatrze pisze się wiele, krytyk może sobie swobodnie wybierać spektakle, może lansować swój teatr, może nawet wchodzić z nim w bliskie aliansy. Zarzutu braku obiektywizmu nikomu nie postawi, jego w ogóle to nie dotyczy, jego w tej sytuacji to właśnie nie obowiązuje.

Działalność krytyczna w dziedzinie teatru w krajach socjalistycznych nakłada chyba jednak na piszących najpoważniejsze i najtrudniejsze zadania. Słabości naszej krytyki i sprawozdawczości teatralnej zdają się pochodzić nie tylko z jej niedostatków merytorycznych, lecz również z licznych obowiązków, jakie ona na siebie nakłada. Chce ona bowiem pełnić wszystkie te funkcje i zadania równocześnie. Jej pierwszoplanowym zadaniem jest popularyzacja teatru wśród nowej, masowej publiczności, nie rezygnuje ona jednak przecież równolegle i z merytorycznych ocen czy wskazań i z otwartego dialogu z awangardą.

Ciekawych informacji na temat związków między teatrami, a rangą artystyczną ich spektakli oraz na temat form pomocy TV dla teatru dostarczył referat brytyjskiego krytyka Ossipa Trillinga. W Wielkiej Brytanii w zastraszającym tempie zmniejsza się przez wiele lat liczba teatrów na prowincji. Obecnie proces ten został zahamowany. Z pomocą teatrom przyszła telewizja. Dofinansowuje ona — przez Brytyjskie Stowarzyszenie Teatrów Repertuarowych — poszczególne sceny. Wzmacnia za to przygotowują one dla jej programów wszelkie poważne, repertuarowe pozycje teatralne, nie związane z komercyjno-rozrywkowym profilem BBC. Wydaje się, że taka współpraca TV z teatrami prowincjonalnymi mogłaby być z powodzeniem zastosowana również u nas.

W Nowym Sadzie wiele mówiło się o polskim teatrze. Mówił o nim przewodniczący Międzynarodowego Stowarzyszenia Krytyków Teatralnych red. Roman Szydłowski. Na przykłady zaczerpnięte z doświadczeń polskich scen, szczególnie teatru Grotowskiego, powoływali się jednak również przedstawiciele krytyki z wielu obcych krajów.

Przyjemnie było stwierdzić, że polski teatr znany jest i ceniony w świecie. Krytyk, o czym się często zapomina, jest bowiem także, a może nawet przede wszystkim, kibicem i entuzjastą teatru. Z racji swego zawodu jednak czasami popada z nim w sytuację konfliktową, których ani teatr ani grono jego najbliższych kibiców nie potrafi czasami wybaczyć.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Co roku podnosimy na naszych łamach problem starzenia się przemysłu w Poznaniu. Zwracamy uwagę przedsiębiorstw i zjednoczeń, aby w sposób zorganizowany przeciwdziałali temu niekorzystnemu zjawisku. Mija kolejny rok i statystyka znowu wykazuje, że proces, o którym mowa, trwa. I to pomimo niemałych przecież inwestycji, sięgających miliardów złotych rocznie. Okazuje się, że mamy zaskakującą skłonność do inwestowania w mury zamiast w maszyny.

Mury poznańskich fabryk są istotnie młode. Większość z nich postawiono w ostatnim 20-leciu. Lecz co się w tych murach kryje?

W latach 1962—1968 stopień zużycia maszyn i urządzeń przemysłowych w Poznaniu zwiększył się do 57,8 procent, a środków transportowych — nawet do 59 procent. Podobne wskaźniki dla całego kraju kształtują się na poziomie 51,5 i 43,6 procent. Starszy od naszego sprzęt przemysłowy mała tylko: Łódź, Wrocław i Gdańsk. Wszystkie pozostałe ośrodki przemysłowe kraju dysponują nowszym wyposażeniem.

Ta nieumiejętność zapobiegania starzeniu się parku maszyn nowego w poznańskim przemyśle musi niepokoić. Wchodzimy przecież w nowy, wyższy etap gospodarowania, w którym jak nigdy dotąd liczyć się będą jakość i nowoczesność produkcji, niskie koszty i zysk. Naszym przedsiębiorstwom, wyposażonym w zużyty fizycznie i moralnie sprzęt, trudno będzie współzawodniczyć w tej mierze z innymi ośrodkami kraju.

Z problematyki V Plenum

MURY I NOWOCZESNOŚĆ

Przed dwoma laty, w artykule pt. „Starość nie radość...” (25 IV 1968 r.) rzuciliśmy dwie propozycje, które — naszym zdaniem — mogłyby pomóc w zahamowaniu procesu starzenia się parku maszynowego w Poznaniu.

Pierwsza z tych propozycji opierała się na znanej Uchwale Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z roku 1965, zaliczającej nasze miasto do ośrodków o trwałym niedoborze siły roboczej. Uchwala ta nakazywała resortom i zjednoczeniom preferować fabryki poznańskie w zaopatrywaniu w nowoczesny sprzęt, eliminujący pracę ręczną. Ponieważ — jak się okazało — resorty tej uchwały nie realizowały, zaproponowaliśmy, aby poznańskie fabryki zwołały z obowiązków przekazywania części funduszu amortyzacyjnego (ponad 50 procent) do zjednoczeń i wszystkie pieniądze — zgodnie z ideą tego funduszu — przeznaczać tylko na odzwierciedlanie zużycia środków trwałych.

Druga propozycja dotyczyła skrócenia okresów amortyzacji maszyn i urządzeń przemysłowych w naszym mieście. Wydawało nam się, że w konkretnej sytuacji Poznania powinno się stwarzać fabrykom takie warunki organizacyjno-prawne, aby mogły one eksploataować posiadane maszyny na ile się tylko da i co 4—5 lat wymienić je na nowe, doskonalsze i wydajniejsze. Przepisy ogólnokrajowe nakazywały amortyzować maszyny nawet w okresach 25-letnich.

Obie propozycje zyskały żywą opinię wielu miejscowych działaczy gospodarczych. Lecz niestety, nie było siły, która mogłaby zmienić ministerialne przepisy w tym względzie i idea eksperymentu wzięła w głowę. Wszystko zostało po staremu. Proces starzenia się maszyn postępował naprzód.

Dopiero V Plenum KC PZPR w całej rozciągłości uświadomiło bezsens starych stawek i okresów amortyzacyjnych oraz poleciło przystosować je do realiów życia.

Często u nas się słyszy, o tzw. „luce technologicznej” jaka dzieli Polskę od przodujących technicznie krajów Zachodu. Skąd się ta luka bierze? Zastanówmy się nad wymową przykładów rzuconych przez Bolesława Jaszcuka na plenum Warszawskiego Komitetu PZPR.

W naszym przemyśle elektromaszynowym przeciętny okres amortyzacji środków trwałych wynosi 23 lata. Nato miast w Stanach Zjednoczonych — 12 lat. W przemyśle chemicznym — liczby te kształtują się odpowiednio: u nas 23,5 lat, tam 11 lat. Jeśli chodzi o same maszyny, to u nas amortyzacja zmusza do posługiwania się nimi przez okres 17 lat. Natomiast w przodujących krajach kapitalistycznych stawki amortyzacyjne zwracają koszt zakupu maszyn często już po 5 latach.

Nietrudno więc wyliczyć, że za nim nasze przedsiębiorstwa zdążą raz wymienić stare maszyny na nowe, to ich konkurenci na Zachodzie zrobią to 2, a nawet 3-krotnie. Jeśli się doda do tego, że u nas na ogół wymienia się maszyny pojedynczo, nie naruszając na ogół starej organizacji i technologii produkcji, a firmy za chodnie zawsze łączą wymianę maszyn z gruntowną modernizacją konstrukcji i technologii wyrobów, to przyczyny naszego niedoścignienia stają się jasne.

Lecz wróćmy do przemysłu Poznański. Rząd powołał niedawno międzyresortową komisję, która ma przedstawić projekt nowych stawek oraz zasady amortyzacji środków trwałych na przyszłe 5-lecie. Stawki i zasady jednolite dla całego kraju. Nie wydaje nam się to w pełni słuszne. Ośrodki posiadające szczególnie przestarzały sprzęt przemysłowy, a do takich należy Poznań, powinny być w jakiś sposób preferowane. Trzeba im stworzyć możliwość odrobienia zaległości, dołączenia choćby do średnich wskaźników krajowych.

W jaki sposób to zrobić? Specjaliści na pewno pożądaną rozwiązanie znajdą. Chodzi o to, aby im takie zadanie zlecić. Przypominamy w tym miejscu o naszej pierwszej propozycji: zatrzymywania (np. przez okres 5 czy 10 lat) całego funduszu amortyzacyjnego i przeznaczania go tylko na odzwierciedlanie zużytego majątku trwałego fabryk.

Upoważnia nas do takich propozycji idea wysunięta na V Plenum KC PZPR, aby nie regulować wszystkich, niezwykle różnorodnych i skomplikowanych, problemów gospodarczych jednolitymi przepisami. Praktyka wykazała bowiem, że utrudnia to często przedsiębiorstwom działanie zgodne z zasadami rachunku ekonomicznego.

PIOTR CHOJNACKI

Samochody-giganty

Według doniesień prasy radzieckiej w Kremenczugu na Ukrainie przeprowadzono próby z samochodem gigantem. Seryjna produkcja tych samochodów przygotowuje miejscowa fabryka.

Samochody posiadają silnik o mocy 240 koni mechanicznych. Mogą one zabierać 9 ton ładunku i uzyskują szybkość 110 km na godzinę. Kierowcy doświadczalni stwierdzili, że samochód odznacza się dużą zdolnością do manewrów i jest łatwy do prowadzenia. Ponadto ma on komfortowo wyposażoną kabinę.

Fabryka w Kremenczugu będzie produkować tego typu maszyny przystosowane do warunków na dalekiej północy.

Sposób na upały



Wczasowicze szukają ochłody nad wodą.

Fot. — CAF

Już niejednokrotnie w toku tych wywodów rozpa trywalizowały różne hipotezy. Teraz spróbujemy zrekapitulować sytuację z sierpnia 1941 r. Co by było, gdyby w sierpniu 1941 r. grupa wojsk lądowych „Srodek” (Heeresgruppe Mitte) — dwie armie piechoty i dwie armie pancerne — nie wstrzymała marszu na Moskwę? Pytanie to stawiam czło wiekowi o bezspornie wielkim autorytecie.

Marszałek Związku Radzieckiego Żukow zna wojnę nie z dzieł historycznych, lecz z własnego doświadczenia. Były to niekiedy gorzkie doświadczenia, gdyż 22 czerwca 1941 r. był on szefem sztabu generalnego Armii Czerwonej, a w pierwszych miesiącach wojny do własnych błędnych ocen do szły jeszcze i te inne, o których była już mowa.

W pierwszym miesiącu wojny Żukow pozostawał szefem sztabu generalnego; potem został przeniesiony na front leningradzki, gdzie był dowódcą w pierwszych fazach bohaterkiej bitwy o Leningrad; w październiku 1941 roku został dowódcą frontu zachodniego.

„Co by się stało, gdyby wojska niemieckie w sierpniu nie były wstrzymały swojego na-

Plan „Barbarossa” (3)

Mówią dowódcy

tarcia na Moskwę?” — powtórzył moje pytanie i zastanowił się.

„Nielatwo jest odpowiedzieć na to pytanie. Istniało wiele nieprzewidywanych okoliczności, zarówno dla nas, jak i dla przeciwnika.

Jak wiadomo wojna rozpoczęła się z wielu przyczyn wśród skrajnie dla nas niekorzystnych okoliczności. Wojska radzieckie z okęgów przy granicznych musiały się wycofać ponosząc przy tym ciężkie straty. W lipcu udało się jednak frontom radzieckim zorganizować obronę i na sze regu odcinków zadać przeciwnikowi dotkliwe ciosy. Skutkiem tego było, że w sierpniu OKH (Naczelne Dowództwo Wojsk Lądowych Wehrmachtu) nie dysponowało już środkami i siłami niezbędnymi do dalszego prowadzenia ofensywy równocześnie na wszystkich kierunkach strategicznych. Dowództwo radzieckie wzmacniało równocześnie na-

dal swoją obronę, sprowadzając rezerwy z głębi kraju.”

„Jak oceniano wtenczas zamiary przeciwnika?” — pytam marszałka.

„Panowało wtedy przekonanie, że Niemcy będą kontynuować ofensywę na Moskwę. Do piero później dowiedzieliśmy się, że OKH było zaniepokojone sytuacją na Ukrainie, gdzie dowództwo grupy „Południe” nie umiało przełamać obrony radzieckiej. Grupa „Srodek” groziło poważne niebezpieczeństwo uderzenia z flanki ze strony wojsk naszych frontów środkowego i południowo-zachodniego. W tym samym czasie wojska niemieckie nie zdolały wskutek uporczywej obrony w rejonie Ługi przełamać frontu leningradzkiego, a ponadto spotykały się jeszcze z silnym kontruderzeniem w rejonie Jeziora Ilmei. W celu odparcia tego uderzenia i wzmocnienia grupy „Północ” OKH musiało pospieszyć przerzucić XXXIX korpus z

rejonu Smoleńska, co spowodowało osłabienie grupy „Srodek”. Wymuszony zwrot 2 grupy pancerniej i 2 armii na południe i południowy wschód, jak również ofensywne operacje naszego frontu rezerwowego (około Jelnii) oraz frontu zachodniego (w kierunku Duchowstczyny) zmusiły grupę „Srodek” do przejścia do obrony i wstrzymania ofensywy na Moskwę.”

Marszałek Żukow zreasumował:

„Wojska niemieckie nie były w stanie zająć w sierpniu Moskwy w natarciu, tak jak to planowali niektórzy generałowie niemieccy. W wypadku ofensywy byłoby się one znalazły w trudniejszej sytuacji niż w listopadzie i grudniu 1941 r. pod Moskwą. Poza zaciętym oporem naszych wojsk bezpośrednio na przedpolach stolicy grupa „Srodek” mogła się narazić na silne przeciwuderzenie wojsk naszego frontu południowo-zachodniego.

Dlatego też próby niemieckich generałów i niektórych zachodnich historyków wojny, aby winę za klęskę pod Moskwą rzucić na Hitlera, są równie nie do utrzymania, jak cała niemiecka koncepcja polityczno-militarna.”

Następnym dowódcą, którego poprosiłem o przedstawienie poglądu na koncepcję Heusingera, był marszałek Związku Radzieckiego Konstanty Rokossowski. Przez wszystkie lata wojny był on na froncie, poznał całą gorycz klęsk w pierwszych miesiącach wojny, a potem współdziałał w dokonaniu decydującego przełomu pod Moskwą. Z nazwiskiem Rokossowskiego związane są wspaniałe zwycięstwa radzieckiej strategii pod Stalingradem i na Białorusi. Konstanty Rokossowski powiedział:

„Moim zdaniem jest to absolutnie nieprawdą i nierzetelne postawienie zagadnienia. Jakżeż można mówić o kontynuowaniu niemieckiej ofensywy na Moskwę, kiedy drogi zaopatrzniowe wojsk niemieckich były nadmiernie wydłużone, a z drugiej strony na skrzydłach niemieckiej grupy uderzeniowej stała potężna grupa radziecka?”

Dokończenie na str. 4
LEW BEZMYMIENSKI

Narzekań na programy telewizyjne osiągnęły chyba apogeum i słowo daje, że jak tak dalej pójdzie, będą musiały stanąć w obronie TV, chociaż w pełni zdaje sobie sprawę z niepopularności takiej roli. Narzekania biorą się też nie tylko z tego, że telewizorzy stali się bardziej wymagający — do czego zresztą przyczyniła się sama Telewizja — ale również z tego, iż ostatnio rzeczywiście rzadko, znacznie rzadziej niż normalnie, trafiają się programy interesujące.

Tak źle, jak mówią ludzie, na szczęście jednak jeszcze nie jest, chociaż — nie ma dymu bez ognia. Być może, ostatnia fala upałów także wpłynęła na sposób odbierania telewizyjnej papki, powodując większe rozleniwienie, ale i surowsze wymagania, zwłaszcza jeżeli chodzi o programy lekkie, mające bawić, słowem te, które zaliczamy do rozrywkowych. Być może, na ogólne złe wrażenie wpłynęła też fala powtórzeń, dla których trudno znaleźć usprawiedliwienie czy wytłumaczenie. Być może wreszcie, zaważyła na stanie rzeczy również decyzja o nie transmitowaniu meczów z piłkarskich mistrzostw świata w Meksyku. Decyzję tę uzasadniano względami finansowymi. Jakiegokolwiek jednak przyczyny sprawiły, że Telewizja Polska nie transmitowała spotkań z Meksykiem, trudno się dziwić rozczarowaniu entuzjastów piłki nożnej, których liczba idzie u nas w miliony, o czym się zresztą mieliśmy możliwość przekonać podczas pamiętnych walk Górnika z Zabrza. Czechosłowacka TV zdecydowała się jednak wydać pieniądze na transmisję z Meksykiem, z czego zresztą skorzystał także posiadacz telewizorów w południowej części Polski.

Przysławienie telewizora do odbierania programu nadawanego przez czechosłowacką TV było magią tylko dodania do anteny jednego czy dwóch prętów. Podobno nawet w jakichś dużych zakładach w południowej Polsce

TELEWIZJA

Rozczarowania

przychwycono kilku pracowników na wynoszenie takich prętów. Przychwycono kilku, ale w tych zakładach pracuje kilkanaście tysięcy osób. Na pewno tylko wiadomo, że znaczna większość tych pracowników za wszelką cenę chciała meksykańskie mistrzostwa zobaczyć.

Daleki jestem od sugerowania, że podejmowanie decyzji o rezygnacji z transmitowania mistrzostw w Meksyku, powinno również uwzględnić i takie skutki. Chciałbym jedynie uzmystowić sobie i innym, jak różne i na pozór odległe reperkusje może wywołać każda decyzja w jakiegokolwiek sferze.

Kto oglądał w czwartek z rozmachem i rozrzuconymi zaprezentowanymi „Giełdę giełd”, mógł w niej jak w zwierciadle zobaczyć stan programów rozrywkowych w naszej Telewizji. Było ni by wszystko, co najlepsze: był scenariusz, była scenografia, byli wykonawcy, była reżyseria, a właściwie była wielka chała. Nie wiem, co bardziej zraziło: to sposób podania poszczególnych numerów, czy też zupełnie nieudolne konferansjerki. Konferansjer (nie wiem, czy zgodnie ze scenariuszem, czy też z własnej inicjatywy, ale to w ostateczności nie ważne) silił się być dowcipny i swobodny, ale im bardziej się silił, tym było gorzej i żałostniej. Przypadało mi, że niektóre piosenki wykonywane były dobrze i zasługiwały na zaprezentowanie ich w „Giełdzie giełd”; „Ach, co to był za ślub” to rzeczywiście przebieg roku, a dowcipna parodia w wykonaniu zespołu „Granda banda” mogła się podobać nawet tym, którzy nie gustują w muzyce młodzieżowej.

Skoro już o programach roz-

rynkowych mowa, dwa słowa o tych, które prowadzi znany szeroko jeszcze z radiowej „Zgaduj-zgaduli” Andrzej Rokita: „Wszystko dla najlepszego” i „Zapraszamy na pół czarnej”. Złazczyła w pierwszym z tych programów sposób prowadzenia przez A. Rokitę razi. Jego dowcipy ocierają się zbyt często o granicę nieaktualności, w najlepszym zaś razie robi on wrażenie, jakby lekceważył sobie rozmówcę, jeżeli nie wręcz traktował go złośliwie. Tak styl jest po pierwsze bardzo nie miły i deprymujący dla rozmówcy, a po drugie nie podoba się telewidzom, bardzo często utożsamiającym się z tym, który staje w szrankach o nagrodę. Oczywiście, można mieć różne zdanie na temat typu wiedzy, a ściślej — wiadomości z różnych dziedzin, potrzebnych do telekonkursów. Można sobie zadać pytanie, czy obciążanie umysłu ładunkiem takich powierzchownych wiadomości ma jakiś głębszy sens. Ale to jest inna sprawa i nie tu miejsce na jej roztrząsanie. Jeżeli już TV zdecydowała się na różne teleturnieje, do których zaliczyć przecież trzeba „Wszystko dla najlepszego”, po winny one być prowadzone nie tylko sprawnie lecz i taktownie, kulturalnie.

Chciałm jeszcze odnotować za kończenie czteroodcinkowej serii Teatru Sensacji, który wystawił Andrzej Zbycha „W imieniu prawa” w reżyserii Józefa Słotwińskiego. Cztery odcinki pt. „Pech” — najlepszy bodaj z całości — daleki był jednak od tego, czego po Teatrze Sensacji się spodziewamy. Przede wszystkim tekst był słaby. Reszta była tylko konsekwencją tej pierwszej słabości.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Mówią dowódcy

Dokończenie ze str. 3

Zapytałem: „Wtenczas — zda się — byliście pod Smoleńskiem?”

„Tak. 12 lipca przybyłem z frontu południowo-wschodniego do rejonu Smoleńska i pozostałem na froncie zachodnim. Położenie wojsk radzieckich było bardzo skomplikowane, trzeba było faktycznie stanąć na nowym froncie. Siły były niedostateczne. Mimo to jestem zdania, że wojska niemieckie nie miały wtedy żadnej realnej szansy na kontynuowanie zakrojonej na szeroką skalę ofensywy na Moskwę. Potrzebowały one koniecznie złapania oddechu, co też rzeczywiście nastąpiło w sierpniu.

„Spójrzcie na przykład na przykład pod Jelenią” — ciągnął dalej Rokossowski — „na tym odcinku Niemcy posunęli się daleko naprzód. Ich linie komunikacyjne były nadmiernie wydłużone i dlatego wojska radzieckie, mimo niezwykłych trudności, mogły przystąpić do przeciwdziałania i zmusić Niemców do odwrotu. Jak można mówić o tym, że Bock mógł w sierpniu kontynuować natarcie na Moskwę? Nie, to nie jest poważne stanowisko”.

Trzecim dowódcą do którego się zwróciłem był marszałek Związku Radzieckiego Wassilij Sokolowski, który w 1941 r. był szefem sztabu frontu zachodniego. Potraktował on stanowisko Heusingera z ironią; już sam pogląd, że jedną bitwą można wygrać całą wojnę uważał on za absurdalny.

„Cała wojna przeciwko nam była od początku awanturą i

jedna bitwa nie mogła niczego rozstrzygnąć” — powiedział marszałek.

Odnosnie konkretnej sytuacji w sierpniu 1941 r. na froncie zachodnim marszałek Sokolowski przypominał, że za tym frontem stał jeszcze front rezerwy.

„Niemcy byłiby się natknęli na ten front, a był to front silny, bez rozrzedzonych linii”.

Już 30 czerwca w kwaterze głównej naczelnego dowódcy radzieckiego postanowiono utworzyć ten front rezerwy, który składał się z sześciu armii i rozciągał się wzdłuż linii Rzew-Wjazma. Była to potężna siła.

Taka była sytuacja na zachodnim odcinku frontu w sierpniu 1941 r., widziana ze strony radzieckiej. (dcn)

LEW BEZYMIENSKI

Zachodnioniemiecka

„Wolna Partia Demokratyczna”

Zachodnioniemiecka „Wolna Partia Demokratyczna” (Freie Demokratische Partei, FDP) dziedziczy tradycje niemieckich stronnictw liberalnych, jakkolwiek ten związek ideologiczny nie jest uwidocznił w samej nazwie. Spośród trzech partii reprezentowanych w Bundestagu, FDP powstała pod tą nazwą najpóźniej — 11.12.12.1948 r. po zjeździe w Heepenheim. Wcześniej istniał jednak w poszczególnych krajach stronnictwa liberalne o zabarwieniu regionalnym. FDP uchodziła też przez długi czas za „kartel partii krajowych”.

Na zjeździe w Heepenheim pierwszym przewodniczącym FDP został wybrany, cieszący się dużym autorytetem, prof. Theodor Heuss. Jego bliska współpraca z Adenauerem zapowiadała utworzenie koalicji chadecko-liberalnej, zrealizowanej w 1949 r. Heuss został wybrany pierwszym prezydentem NRF przy kontrkandydaturze Schumachera, przewodniczącemu SPD. Kolejnymi przewodniczącymi FDP po Heussie byli: Franz Bluecher,

Thomas Dehler, Reinhold Maier, Erich Mende i — dzisiejszy minister spraw zagranicznych NRF — Walter Scheel.

FDP była uważana od 1949 r. za partię koalicyjną „środką”. Ko rzystała też z pozycji „języka u wagi”, co dawało jej duże preferencje w obsadzie stanowisk, zwłaszcza na szczeblu krajowym. Naturalnym trendem FDP był generalnie jej współudział w rządach kanclerzy chadeckich, Adenauera i Erharda. Sama CDU/CSU uważała jednak stronnictwo liberalne zachodnioniemieckich za partnera uciążliwego i nieożojnego. FDP tworzyła mimo to koalicję z chadecką w latach 1949 — 1956, 1961 — 1962, 1963 — 1966 (po krótkotrwałym zatargu z Adenauerem). W innych latach zajmowała pozycję partii opozycyjnej. Obecnie FDP tworzy gabinet federalny z SPD, dając socjaldemokratom 12 głosów przewagi nad CDU/CSU w Bundestagu.

Wobec tendencji zmierzającej do powstania w NRF systemu dwupartyjnego, FDP dzieli los tracących na znaczeniu partii trzecich. Uzyskała najlepszy wynik w 1961 r. — 12,8 procent głosów, w 1965 r. — 9,5 procent, w roku ubiegłym — 5,8 procent głosów. Wybory rekrutują się z kół wielkopremysłowych, wolnych zawodów i tzw. mieszczańskiego środka.

W wyborach do trzech parlamentów krajowych 14. 6. br. FDP nie uzyskała na terenie Saary i



Dolnej Saksonii wymaganych 5 procent głosów, na terenie północnej Nadrenii-Westfalii padło na FDP 5,5 procent głosów.

Od 22 do 24 6. br. odbywa się w Bonn zjazd partyjny FDP, oczekiwany z zainteresowaniem ze względu na spóźniony zatarg między zwolennikami dotychczasowej koalicji z SPD a ich przeciwnikami. Ci ostatni rekrutują się z prawicowego, nacjonalistycznego skrzydła z Erichem Mende na czele, reprezentującym także interesy ziomkostw. Prawicowi antagoniści winią za ostatnie niepowodzenie FDP — socjaldemokratów i zwolenników obecnej aktywnej polityki wschodniej rządu kanclerza Brandta. (Interpress)

MHD Artykułami Spożywczymi Poznań-Południe OGŁASZA KONKURS SKUPU OPAKOWAŃ

Każdy, kto odsprzeda co najmniej 20 sztuk butelek monopolowych lub po winie w dniach od 1 czerwca do 31 sierpnia 1970 r. — otrzyma bon konkursowy, który weźmie udział w losowaniu cennych nagród rzeczowych, oraz bonów towarowych.

Skupu dokonują następujące nasze punkty:

- Punkt skupu nr 201 — ul. Brzeska 4
- „ „ „ 204 — ul. Przemysłowa 62
- „ „ „ 205 — ul. Głogowska 324
- Punkt skupu nr 206 — Antoninek, Leszka 19
- „ „ „ 208 — ul. Małeckiego 10 a
- „ „ „ 209 — ul. Modra 19
- „ „ „ 210 — ul. Głogowska 87

oraz sklepy prowadzące skup opakowań szklanych:

- Sklep nr 123 — ul. Grunwaldzka 142
- „ „ „ 124 — ul. Polna 72
- „ „ „ 132 — ul. Ostroga 37
- „ „ „ 136 — ul. Żupańskiego 8
- „ „ „ 166 — ul. Hetmańska 15
- „ „ „ 181 — ul. Rataje
- Sklep nr 197 — ul. Rawicka 14
- „ „ „ 106 — ul. Bodawska 21
- „ „ „ 130 — ul. Jaskiniowa
- „ „ „ 199 — ul. Kalinowa
- „ „ „ 202 — ul. Krawcowa
- „ „ „ 190 — ul. Junacka

K4196

MHD ARTYKUŁAMI SPOŻYWCZYMI POZNAŃ - POŁNOC W POZNANIU

OGŁASZA

PREMIOWANY SKUP BUTELEK

Kto sprzeda w naszym punkcie skupu jednorożowo 20 butelek monopolowych, od octu lub wina — może wygrać:

- adapter,
- aparat fotograficzny,
- teczkę skórzaną,
- oraz szereg innych nagród.

LOSOWANIE NAGRÓD —

odbędzie się 15 września 1970 roku.

BONY WYDAJĄ NIŻEJ PODANE

PUNKTY SKUPU I SKLEPY

od 15 czerwca do 31 sierpnia br.

- P.S. nr 1 — ul. Kwiatowa 11
- P.S. nr 2 — ul. Winogrody 54
- P.S. nr 3 — ul. Obornicka 131
- P.S. nr 4 — pl. Bernardyński 1a
- P.S. nr 5 — ul. Pruszyńskiego 2
- P.S. nr 6 — ul. Wołyńska 6
- P.S. nr 7 — ul. Kościelna 24
- P.S. nr 9 — ul. Sianowska 48 (Wola)
- P.S. nr 10 — ul. Morawska 2 (Naramowice)
- P.S. nr 11 — ul. Żurawia 19/21
- sklep nr 11 — pl. Młodej Gwardii 6
- sklep nr 35 — ul. Winiarska 32
- sklep nr 36 — ul. Wozna 16
- sklep nr 39 — ul. Naramowicka 67
- sklep nr 66 — ul. Dąbrowskiego 4
- sklep nr 96 — ul. Wroniecka 3
- sklep nr 101 — ul. Dominikańska 4

K4318

Praca Nauka

Fryzjerka na stałe potrzebna zaraz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30573g.

Przyjmę tynkarzy i murarzy na dobrych warunkach zaraz. Bentkowski, Owsińska 20. 30465g

Panię do prac w inżynierii przyjmę. Inżynier, Poznań, Wóznia 5. 30248g

Tanio szycie modne kurtki, suknie itp. oraz załatwienie dobrej krawcowej, bieliźniarki. Tel. 67-35-33, 28185g

Uczeń i czeladnik piekarni potrzebny. Pełne utrzymanie. Puszczkowsko, Poznańska 33, tel. 175. 30082g

Kupno Sprzedaż

Znaczniki pocztowe Polska i Europa, zbiór — okazynie kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27217g.

Antyk szafę drewnianą — sprzedam. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28180g.

Sprzedam bibliotekę o rzeczach kaukaski. Jesienna 17 m. 9, godz. 17-18. 28183g

OBWIESZCZENIE

„MOTOZBYT” Przedsiębiorstwo Państwowe POZNAŃ - ANTONINEK, ul. Goryslawa nr 9

zawiadamia, że w dniu 7. VII. 1970 r. o godz. 9 w lokalu Poznańskim Huty Szkła, przy ulicy Goryslawa nr 35 — odbędzie się:

I LICYTACJA

następujących samochodów używanych:

Lp.	Marka	Nr silnika	Nr podw.	Cena wyw.
1.	Warszawa M-20	20-178965	000385	32.609,— zł
2.	Warszawa M-20	099975	107813	32.609,— zł
3.	Nysa N-59	20-065516	15662	35.462,— zł
4.	Warszawa M-20	21-000170	55357	35.696,— zł
5.	Volga M-21	21AE-251863	36324	43.478,— zł
6.	Warszawa 203	008388	133400	45.652,— zł
7.	Warszawa 204	20-067735	N01-0107	39.130,— zł
8.	Zuk A-03	109918	17228	24.239,— zł
9.	Zuk A-03	20-181640	22171	41.087,— zł
10.	Warszawa M-20	162088	94984	32.609,— zł
11.	Warszawa M-20	062219	107901	32.609,— zł
12.	Warszawa M-20	20-1131162	063338	32.609,— zł
13.	Warszawa Pick-up	158904	110174	29.891,— zł
14.	Warszawa M-20	006474	48419	32.609,— zł
15.	Zuk A-03	129330	24987	41.087,— zł

II LICYTACJA

16.	Warszawa 201	126911	70597	31.956,— zł
17.	Warszawa M-20	137511	106959	31.956,— zł
18.	Warszawa Kombi	106025	85079	34.087,— zł
19.	Warszawa M-20	20-141749	108387	36.522,— zł
20.	Motocykl WSK M-06 z przec.	543482	805016	3.994,— zł
21.	Motocykl WSK M-06 z przec.	563215	825492	4.421,— zł
22.	Motocykl WSK M-06 z przec.	566351	819449	4.367,— zł
23.	Motocykl WSK M-06 z przec.	461964	708771	3.782,— zł
24.	Motocykl WSK M-06 z przec.	488351	153643	3.888,— zł
25.	Motocykl WSK M-06 z przec.	564003	825261	4.367,— zł
26.	Warszawa M-20	20-035281	099114	26.087,— zł

O kupno w drodze licytacji publicznej mogą ubiegać się osoby prywatne, które uiszczą wpłatę w wysokości 20 proc. ceny wywoławczej tytułem rekojmi na konto bankowe „Motozbyt” PP Poznań-Antoninek — NBP IV O/M Poznań nr 1231-6-4094 najpóźniej w przeddzień licytacji. Przy wpłacie należy podać markę i nr silnika pojazdu.

Klient biorący udział w licytacji kilku samochodów zobowiązany jest wpłacić rekojmię na każdy samochód.

Niżej wymienione pojazdy można oglądać:

- poz. 8 — Biuro Urządzania Lasu i Projektów Leśnictwa — Poznań, ul. Gajowa 10;
 - poz. 9 — Miejs. Przedś. Usług Samochodowych — St. Obsługi Poznań, ul. Mylna 29;
 - poz. 10 — Koninśkie Przedsiębiorstwo Budowlane — Konin, ulica Kleczewska 39 b;
 - poz. 11 — Koninśkie Przedsiębiorstwo Budowlane — Konin, ulica Kleczewska 39 b;
 - poz. 12 — Wojew. Przedsiębiorstwo Handlu Obuwem — Poznań, ulica Garbary 98;
 - poz. 13 — Powiatowy Zakład Weterynarii Słupca, ul. Traugutta 68;
 - poz. 14 — Dom Pracy Twórczej w Ustroniu, poczta Opatów, k. Kepna;
 - poz. 15 — GS Samopomoc Chłopska w Chelmnie, pow. Koło.
- Pozostałe pojazdy można oglądać w „Motozbycie” PP Poznań-Antoninek, ul. Goryslawa 9 (magazyn pojazdów używanych), do dnia 7. VII. 1970 r. z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9 do godz. 13.

K4412

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH

Zakładów Metalurgicznych „Pomęt”

Zasadnicza Szkoła Zawodowa dla Pracujących
Poznań, ul. Krawcowa 15

PRZYJMUJE ZAPISY KANDYDATÓW na rok szkolny 1970/71

W ZAWODACH:

1. formierz - odlewnicy,
 2. tokarz,
 3. mechanik maszyn i urządzeń przem.
- Nauka trwa trzy lata, a absolwenci szkoły po odbyciu wstępnego stażu pracy otrzymują tytuł wykwalifikowanego formierza - odlewnika, tokarza, mechanika maszyn i urządzeń przemysłowych.

W CZASIE NAUKI UCZNIOWIE OTRZYMUJĄ:

1. Wynagrodzenie:
 - w I roku nauki ryczałt miesięczny formierze - odlewnicy — od 260—380 zł
 - tokarze i mechanicy — 150 zł
 - w II roku nauki ryczałt miesięczny formierze - odlewnicy — od 380—500 zł
 - tokarze i mechanicy — 320 zł
 - w III roku nauki stawka godz. formierze - odlewnicy — 4,50 zł
 - tokarze i mechanicy — 3,20 zł

2. Premie:
 - w II i III roku nauki — formierze - odlewnicy do 25 proc. zarobku podstawowego;
 - w III roku nauki — tokarze i mechanicy do 15 proc. zarobku podstawowego.

3. Inne świadczenia:
 - dla formierzy - odlewników książeczki mieszkaniowe;
 - od I roku nauki — odzież roboczą, sprzęt ochrony osobistej, urlop wypoczynkowy;
 - od II roku nauki — deputat węglowy.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- ukończone 15 lat życia,
- ukończone 8 klas szkoły podstawowej.

Podanie, życiorys, świadectwo ukończenia szkoły podstawowej, 4 fotografie — należy składać w terminie do 30 czerwca 1970 r. w godz. od 9-15 w sekretariacie Zasadniczej Szkoły Zawodowej — Poznań, ul. Krawcowa 15, telefon 720-81, wewn. 316. K4130

Sprzedam tanio wózek niemiecki, spacerowy, bliźniaczy. Kleczewski, ul. Świdradzkiego 3a m. 18, godz. 16-19. 28152g

Tapezuję dwuosobowy, kredens, gdański sprzedam. Promienista 38, po godz. 16. 30545g

Sprzedam motocykl WFM w dobrym stanie, cena 2.600 zł. Telefon 736-39. 30281g

Sprzedam pianino czarne, Niese, metalowa płyta, stołek do nut, szafę do rzeczy 4-drzwiową, stół gabinetowy, krzesła wysciane, stołek mały, szafę kuchenną, łóżko żelazne, obrazy. Adres Dzierżyńskiego 38 m. 37, I ptr., front. 29023g

Wózki dziecięce najnowsze modele, poleca Wytwórnia Z. Janke, Dąbrowskiego 88. 28862g

Wózki dziecięce różne modele, wszelki wybór — poleca Brzozowski, Poznań, Czerwonej Armii 16. 29065g

Pieczera suczka, z rodowodem, z małymi sprzedam. Umińskiego 25 m. 11. 28107g

Pianino, metalowa płyta, dobry stan, okazjnie sprzedam. Czerwonej Armii 21 m. 4. 27945g

Szafę, krzesła, stół, bufet — tanio sprzedam. Ul. Kozia 7 m. 7, od godz. 16. 27950g

Sprzedam garaż motocyklowy, Gerij, Winiarska 42 m. 1. 27997g

Sprzedam piec na gaz i węgiel, telewizor 17 cali. Tel. 528-19g. 28017g

Sprzedam MZ ES 250/2 „Trophy”, rok produkcji 1969, Mickiewicza 30 — ga. 28059g

Sprzedam szafę trzydrzwiową orzech, maszynę do szycia „Łucznik” jednoczynnościową. Knapowskiego 10 m. 12, Górczyn, od godz. 17. 28091g

Sprzedam WSK i Komara z częściami, stan idealny, lub zamienię na Mi-krusa z dopłatą. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28114g.

Samochody

Auto - Service, Kraszewskiego 30, udziela 3-letniej gwarancji na zabezpieczenie nie antykorozyjne samochodu nowego, 2-letniej na zabezpieczenie używanego. Specjalność naprawy samochodów Syrena. 28536g

Trabant 601 sprzedam. Poznań, Włodkowica 5 m. 18. 30317g

Sprzedam Warszawę 224, rocznik 1968, Kościelną, Gościńskiego 21, tel. 530. 30550g

Sprzedam Opel Rekord 1700, Kościelna 44 m. 24, godz. 19-20. 30577g

Sprzedam Syrenę 104 przebieg 30 tys. km w bardzo dobrym stanie. Cena 62.000. Jerzy Mendel, Opalenica, ul. 5 Stycznia 8, tel. 570 od godz. 16. 28128g

Sprzedam Skodę 1101 na części. Poznań, ul. Kościelna 46 m. 6. 27948g

Ośrodek Szkolenia Kierowców AZS
Poznań, Fredry 7, pok. 42, tel. 580-01, wewn. 13
ORGANIZUJE
KURS KIEROWCÓW
kategorii samochodowej i motocyklowej.
Otwarcie kursu w dniu 26 czerwca 1970 r.
o godz. 19 — ul. Noskowskiego 25 (AZS).
Zapisy przyjmuje oraz informacji udziela
sekretariat Ośrodka w godz. od 9-17.
30168g

MŁODOCIANYCH
po szkole podstawowej przyjmą w celu
nauczania zawodu tokarza, frezera i ślusarza
z dofinansowaniem w Zasadn. Szkole Zawodowej
ZJEDNOCZONE ZAKŁADY
URZĄDZEN JĄDROWYCH „POLON”
Zakład Urządzeń Badawczych i Przemysłowych
w Poznaniu, ul. Bułgarska 63/65.
Zgłoszenia Dział Spraw Osobowych i Szkolenia
Zawodowego pokój nr 18.
K4064

SPORTSPORTSPORT
„Wpływ przez Kiekrz”
Eliminacja do Maratonu Morskiego
Tradycyjnie już jak co roku 1 sierpnia, odbędzie się w Zatoce
Gdańskiej Maraton Morski, organizowany przez redakcję tygodnika
„Sportowiec”, Marynarkę Wojenną i Polski Związek Pływacki.
W Maratonie Morskim startować
będą pływacy, którzy zajmą naj-
lepsze pozycje w trzech biegach
eliminacyjnych: 28 czerwca na Je-
ziorze Kierskim w Poznaniu
„Wpływ przez Kiekrz”, 19 lipca na
Jeziorze Żywieckim — „Maraton
Polski Południowy”, oraz na Je-
ziorze Miedwie koło Stargardu,
gdzie pływacy będą walczyć w
pierwszą lub drugą niedzielę lip-
ca.
Impreza poznańska — „Wpływ
przez Kiekrz” będzie częścią wiel-
kiego festynu na wodach Kiekrza,
który zakończy Dni Morza w na-
szym województwie. Głównym wy-
ścig pływacki, który jest elimina-
cją do Maratonu Morskiego roze-
grany zostanie na trasie 10 km.
Warto to dodać, że w odróżnieniu
od poprzednich wyścigów, start i
meta zlokalizowane zostały na
przystani Jacht-Klubu Wielkopols-
ki. Organizatorzy mają nadzieję,
że w wyścigu głównym wystartu-
je cała czołówka długodystansow-
ców poznańskich. Istnieje szansa,
że zobaczymy również zwycięzcę
ostatniego Maratonu Morskiego —
Kowalskiego z Ostrowca. Wyścig
na 10 km rozegrany będzie o pu-
char „Gazety Poznańskiej”.
Na dystansie 1500 m pływac będą
posiadacze „żółtego czepek”.
Start do tego biegu usytuowany
został na przystani klubu morskie-
go LOK. Ponadto w ramach festy-
nu zobaczymy regaty żeglarskie
w czterech klasach, pokazy pletwo-
nurków, ratowanie tonących, sko-
ki spadochronowe itp. Początek im-
prezy o godz. 9.30.
Zgłoszenia do udziału w wyścig-
ach przyjmuje Dzielnicowy Komitet
Kultury Fizycznej i Turystyki
Poznań — Jeżyce, ul. Sło-
wackiego 22. (s)

ELDOR
ZAWIADAMIAMY
INSTYTUCJE, PRZEDSIĘBIORSTWA
I ZAKŁADY
ze wyłączną sprzedaż pozarynkową zmechanizowanego
i grzejnego sprzętu domowego
prowadzi
SKLEP „ELDOR” NR 24 W POZNANIU
przy ulicy Żydowskiej nr 6 — telefon nr 557-29
GODZINY OTWARCIA: od 8-16, w soboty od 8-14
K4413

SREBRO — ZŁO
oraz
srebro przemysłowe
KUPUJĄ SKLEPY
„Ars Christiana”
Poznań, ul. Wrocławska nr 10
Kalisz, ul. Kanonicka nr 1
Gnieźno, ul. Mi. Gwardii nr 1
Kościan, Rynek nr 19
Pila, ul. 1 Maja nr 1
K3667
Wynajmę pusty pokój,
członkowi spółdzielni, bez-
płatnemu małżeństwu
lub osobie samotnej. Ad-
res wskazuje „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 29106g.
K4413

SREBRNY MEDAL
DLA BASZANOWSKIEGO
Niespodziewanej porażki doznał
nasz czołowy ciężarowiec Walde-
mar Baszanowski w mistrzost-
wach Europy, rozgrywanych w
Szombathely. Polak uzyskał
wprawdzie taki sam rezultat w
trójbój jak zdobywca pierwszego
miejsca Węgier Janosz Bagocz, ale
był od Węgry cięższy i zajął dru-
gie miejsce. Brązowy medal zdo-
był Zbigniew Kaczmarek (Pols-
ka). Drużynowo prowadzi Polska
— 29 pkt. przed Węgrami — 23
pkt. i ZSRR — 14 pkt.
SZERMIERKA PRZED WIELKIM
EGZAMINEM
Warszawę czekają znów emocje
szermiercze. W dniach od 25 do
28 bm. odbędzie się na tutejszym
„Torwarze” międzynarodowe mistrzost-
wa Polski w szermierce w konkurencjach indywidualnych.
Z zaproszonych gości zagranicz-
nych w mistrzostwach wezmą udział
reprezentanci ZSRR, Austrii
i Szwecji.
WSPANIAŁY REKORD
ADAMA SMELCZYŃSKIEGO
Wspaniały rekord w szermierce
zademonstrował na zawodach ligowych
w strzelaniu szermierczym we Wrocławiu
wice mistrz olimpijski z Melbourne
Adam Smelczyński (Legia), uzyskując w konkurencji
„trap” znakomity rezultat 199 pkt.
na 200 możliwych. Rezultat ten
jest nowym rekordem Polski,
lepszym o 1 pkt. od poprzedniego,
ustanowionego przez Kiszurno w
1956 r.
Wynik równy rezultatowi Smel-
czyńskiego uzyskał dotąd tylko
kilku zawodników na świecie.
(o-b)

Piłk nożna
Syria — Poznań
4 lipca poznaniacy będą mieli
okazję obejrzeć ciekawe między-
narodowe spotkanie piłkarskie, po-
między reprezentacjami Syrii i
Poznania. Mecz rozpocznie się o
godz. 18 i rozegrany zostanie na
Stadionie im. 22 Lipca. Po raz
pierwszy od dłuższego czasu zespó-
ł Poznania ma wystąpić w naj-
silniejszym składzie z zawodnika-
mi Olimpij, Warty i Lecha. Drużyna
na Syrii, która występuje w Pol-
sce po raz pierwszy, nie reprezen-
tuje może najwyższej międzynarodowej
klasy, niemniej demonstruje
je nowoczesną piłkę nożną.
Przed sprzedaż biletów prowadzi:
„Orbis” przy ul. Czerwonej Ar-
mii PISIT „Sports-Tourist” przy
ul. Ratajskiej 44, Spółdzielnia
„Gromada” ul. Dąbrowskiej oraz
POZPN przy ul. Wrocławskiej 5.
(s)

Basenik — ruina
Każdy nowy obiekt oddany do
użytku społeczeństwu cieszy nas
wszystkimi. Radość jest tym więk-
sza, gdy w jego wykonaniu uczest-
niczą sami mieszkańcy. Ogarnia
nas więc smutek, gdy obiekty słu-
żące nam wszystkim są dewastowa-
ne lub niekonserwowane, co z
biegiem czasu doprowadza do ich
zniszczenia. W czasie zebrań przed
wyborczych padły postulaty, by
każda dzielnica Poznania posiada-
ła własny basen kąpielowy. Na
wzór tych jakie istnieją już przy ul.
Niestachowskiej i Chwałkowskiej.
Na realizację tych postu-
latów chwilowo nas nie stać. Bu-
duje się basen w Parku Kaspro-
wiczów, lecz nie zaspokoili w pełni
potrzeb mieszkańców. Dlatego też
konieczne jest wykorzystanie do
kąpiel tych wszystkich mniej-
szych obiektów, które już posia-
damy.
Przed kilku laty na przystani
Klubu Wioślarskiego 04 wybudowa-
no w czynie społecznym mały,
płytki basen. Można się było w
nim wykąpać, a dzieci miały tutaj
po prostu raj. Ogródzony, strze-
żony teren, plac do zabaw, huś-
tawki, uzupełniały wyposażenie
małego kąpieliska. Stał się on te-
renem rekreacyjnym Związku Za-
wodowego Pracowników Gospodarki
Komunalnej i Przemysłu Tere-
nowego. W każde słoneczne popo-
łudnie pełno tu było amatorów
kąpeli, specjalnie dzieci.
Niestety, od ubiegłego roku za-
częło się coś psuć. Basen nie był
oczyszczany, nie zawsze napełnia-
ny wodą, dużą część terenu prze-
znaczono na magazyny materia-
łów budowlanych (czyż nie moż-
na było znaleźć odpowiedniejszego
miejsca)? W tym roku dewasta-
cja obiektu posunęła się jeszcze
dalej. Pozostał brudny, pusty ba-
sen obrosnięty chwastem, polama-
ny przysięg.
Jakże szybko zmarnowano spo-
łeczny wysiłek sportowców wio-
ślarskiego klubu. Czy naprawdę
trzeba czekać aż wszystko się roz-
syple, by znowu podejmować czyn
społeczny budowy basenu? Czy nie
warto by sprawą zainteresował
się Dzielnicowy Komitet Kultury
Fizycznej i Turystyki Wilda i
udzielił klubowi pomocy, jeśli po-
trzeba? Nie można bowiem dopu-
ścić, by ośrodek rekreacyjny przez
czyżby niedbałość stał się ruiną.
(jk)

Komunikat
do zarządców i dozorców nieruchomości m. Poznania
Wydział Spraw Mieszkaniowych i Komunalnych
— Prezydium Rady Narodowej m. Poznania — w na-
wiązaniu do komunikatu ogłoszonego w dniu 12. V.
1970 r. w „Głosie Wielkopolskim” oraz w związku
ze zbliżającym się okresem wysokich temperatur
dziennych zarządza: przeprowadzenie codzien-
nych dezynfekcji pojemników na nieczystości i ich
otoczenia poprzez:
— zlewianie pojemników na śmieci 10-20 proc. wap-
nem chlorowanym lub lizolem;
— posypywanie środkami dezynfekcyjnymi zalegają-
cych nieczystości wewnątrz pojemników i oto-
czenia studzienek, kanałów ściekowych oraz urzą-
dzeń sanitarnych służących do wspólnego lub pu-
blicznego użytku.
Sprzedaż środków dezynfekcyjnych dla odbiorców
pozarzecznych prowadzi następujące placówki:
— Sklep nr 32, Stary Rynek 98/100
— „nr 68, ul. Kraszewskiego 11
— „nr 72, pl. Wielkopolski 7/8
— „nr 56, ul. Dąbrowskiego 105/113
— „nr 83, ul. Głogowska 51
— „nr 62, ul. Racjonalizatorów 10
— „nr 81, ul. Dzierżyńskiego 175
— „nr 112, ul. Polna 20/22.
Ponadto przypomina się o obowiązku zmywania
strumieniem wody powierzchni podłóg, bram, cho-
ników i jezdni do połowy jej szerokości, co naj-
mniej 1 raz dziennie.
W stosunku do winnych zaniedbania wykonania
w/w obowiązków stosowane będą sankcje przewi-
dzone ustawą z dnia 22. IV. 1959 r. o utrzymaniu po-
rządku i czystości w miastach i osiedlach (Dz. U. nr
27, poz. 187) tj. grzywna do 4.500,— zł lub areszt do
3 miesięcy.
K4429

PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO
WARZYWA - OWOCE W POZNANIU
ul. Głogowska 218
OGLASZA PREMIOWANY KONKURS
SKUPU OPAKOWAŃ SZKLANYCH
Kto odsprzeda w jednym z naszych punk-
tów skupu jednorazowo 20 sztuk butelek
monopolowych, fasonowych, od octu lub od
wina oraz wypełni kupon konkursowy —
może wygrać:
♦ radioaparat tranzystorowy,
♦ soko-wirówkę,
♦ aparat fotograficzny
lub jedną z 10 nagród pocieszenia.
Termin losowania nagród — 15. IX. 1970 r.
Talony konkursowe wydawa w czasie od dnia
20. VI. 1970 r. do dnia 31. VIII. 1970 r. niżej wy-
mienione punkty skupu opakowań szklanych
tutejszego Przedsiębiorstwa:
1. Punkt Skupu — Plewiska, ul. Podgórska 3
2. Punkt Skupu — Luboń, ul. Dzierżyńskiego 95
3. Sklep nr 11 — Poznań, ul. Głogowska
4. Sklep nr 18 — Poznań, Dzierżyńskiego 152
5. Sklep nr 20 — Poznań, ul. Głogowska 158
6. Sklep nr 27 — Poznań, Główna 28
7. Sklep nr 30 — Poznań, ul. Wodna
8. Sklep nr 33 — Poznań, Nowowiejskiego 9
9. Sklep nr 36 — Poznań, Rolna - Hetmańska 9
10. Sklep nr 37 — Poznań, ul. Hetmańska 15
11. Sklep nr 39 — Poznań, ul. Ogrodowa 14
12. Sklep nr 47 — Poznań, Chwałkowskiego 22
13. Sklep nr 49 — Poznań, Dzierżyńskiego 22
14. Sklep nr 61 — Poznań, ul. Wielka 24/25
15. Sklep nr 65 — Poznań, ul. Czesława 16
16. Sklep nr 67 — Poznań, ul. Strzelecka 27
17. Sklep nr 68 — Poznań, Chociszewskiego 41
18. Sklep nr 69 — Poznań, ul. Owsiana 3
K4396

Hokej na trawie
Polska — NRD 0:1 (0:0)
Do 19 międzypaństwowych spotka-
nia w hokeju na trawie, roze-
granego we wtorek w Poznaniu na
boisku WKS Grunwald, wystąpiły
obie drużyny w odmłodzonych,
następujących składach: Polska —
Twardowski, J. Czajka, Wrona,
Otułowski, Kasprzyk, K. Ku-
biak, Cichocki, Wybieralski, Gro-
towski, Kaźmierczak, Ciałowski.
NRD — Stephan, Schmidt, Tippelt
(Schaltona), Wille, Waloschek,
Krieger, Kintsche, Schulze, Sikor-
ski, Kraffitz, Berger.
W pierwszej części spotkania lek-
ko przeważali Polacy, jednak ich
ataki były bardzo anemiczne, rzad-
ko kiedy kończące się strzałem na
bramkę przeciwnika. Gospodarze
nie wykorzystali nawet kilku krót-
kich rogów. Wypady gości, jak-
kolwiek sporadyczne, były zawsze
niebezpieczniejsze, gdyż napastni-
cy byli lotniejsi. W kilku sytu-
acjach podbramkowych, było ich
jednak niewiele. Z powodzeniem
interweniowali bramkarze, zbiera-
jąc oklaski licznie zgromadzonej
widowni.
Po zmianie pół części nacierali
goście, zagrażając bramce Twar-
dowskiego. Polacy, szczególnie
atak i pomoc, wykazywali wyraźny
brak orientacji. Gra toczyła się
przeważnie na środkowym polu
boiska. Laskarze NRD grali dłużej
mi podaniami, co im odpowiadało
wobec większej lotności od zespó-
łu miejscowych.
W końcówce fazy gry, gdy Po-
lacy za wszelką cenę pragnęli u-
zyskać honorowy punkt, i więcej
atakowali, lecz beznadziejnie — nie-
spodziewany zryw napastników
NRD przyniósł im w 68 min. zwy-
cięską bramkę ze strzału Kraffit-
za, zresztą nie bez winy naszej
obrony.
Mecz stał na przeciętnym pozio-
mie. Młodzi zawodnicy popełniali
wiele błędów. Taktycznie lepiej
wypadli goście, którzy bardzo u-
miętnie bronili się przed atakami
gospodarzy, tworząc zwarty
mur podbramkowy.
Zawody prowadził spokojnie
dwaj arbitrzy z Belgii: Asselmann
i Mannebach. (p)

Przed kilku laty na przystani
Klubu Wioślarskiego 04 wybudowa-
wano w czynie społecznym mały,
płytki basen. Można się było w
nim wykąpać, a dzieci miały tutaj
po prostu raj. Ogródzony, strze-
żony teren, plac do zabaw, huś-
tawki, uzupełniały wyposażenie
małego kąpieliska. Stał się on te-

Basenik — ruina
Każdy nowy obiekt oddany do
użytku społeczeństwu cieszy nas
wszystkimi. Radość jest tym więk-
sza, gdy w jego wykonaniu uczest-
niczą sami mieszkańcy. Ogarnia
nas więc smutek, gdy obiekty słu-
żące nam wszystkim są dewastowa-
ne lub niekonserwowane, co z
biegiem czasu doprowadza do ich
zniszczenia. W czasie zebrań przed
wyborczych padły postulaty, by
każda dzielnica Poznania posiada-
ła własny basen kąpielowy. Na
wzór tych jakie istnieją już przy ul.
Niestachowskiej i Chwałkowskiej.
Na realizację tych postu-
latów chwilowo nas nie stać. Bu-
duje się basen w Parku Kaspro-
wiczów, lecz nie zaspokoili w pełni
potrzeb mieszkańców. Dlatego też
konieczne jest wykorzystanie do
kąpiel tych wszystkich mniej-
szych obiektów, które już posia-
damy.
Przed kilku laty na przystani
Klubu Wioślarskiego 04 wybudowa-
no w czynie społecznym mały,
płytki basen. Można się było w
nim wykąpać, a dzieci miały tutaj
po prostu raj. Ogródzony, strze-
żony teren, plac do zabaw, huś-
tawki, uzupełniały wyposażenie
małego kąpieliska. Stał się on te-
renem rekreacyjnym Związku Za-
wodowego Pracowników Gospodarki
Komunalnej i Przemysłu Tere-
nowego. W każde słoneczne popo-
łudnie pełno tu było amatorów
kąpeli, specjalnie dzieci.
Niestety, od ubiegłego roku za-
częło się coś psuć. Basen nie był
oczyszczany, nie zawsze napełnia-
ny wodą, dużą część terenu prze-
znaczono na magazyny materia-
łów budowlanych (czyż nie moż-
na było znaleźć odpowiedniejszego
miejsca)? W tym roku dewasta-
cja obiektu posunęła się jeszcze
dalej. Pozostał brudny, pusty ba-
sen obrosnięty chwastem, polama-
ny przysięg.
Jakże szybko zmarnowano spo-
łeczny wysiłek sportowców wio-
ślarskiego klubu. Czy naprawdę
trzeba czekać aż wszystko się roz-
syple, by znowu podejmować czyn
społeczny budowy basenu? Czy nie
warto by sprawą zainteresował
się Dzielnicowy Komitet Kultury
Fizycznej i Turystyki Wilda i
udzielił klubowi pomocy, jeśli po-
trzeba? Nie można bowiem dopu-
ścić, by ośrodek rekreacyjny przez
czyżby niedbałość stał się ruiną.
(jk)

Lokale
Duży pokój słoneczny z
przynależnościami. Teren
— Bydgoska — zamienie
na podobny w Poznaniu.
Oferty „Prasa” — Grun-
waldzka 19 dla 27850g.
Za mieszkanie wyłącznie
lub własnościowe zapła-
cie dzierżawę 10 lat z góry.
Oferty „Prasa” — Grun-
waldzka 19 dla 28075g.

Pokój z kuchnią (spół-
dzielcze, typu lokatorskie
go), w Kielcach — zamie-
nie na podobne w Gnieź-
nie. Wiadomość: Szymo-
niak, Kielce, ul. Zagórska
56/42.
K4293
Młode bezdzietne małżeń-
stwo, członkowie spół-
dzielni mieszkaniowej, po-
szukuje pokoju nieume-
blowanego. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
27046g.

W dniu 21 czerwca 1970 r. po długich i ciężkich
cierpieniach zmarł w 32 roku życia mój
najukochańszy mąż, nasz najlepszy i ukochany
tataś, nieodżałowany syn, brat i szwagier
lek. med. WIESŁAW SOKÓŁ
O tej bolesnej stracie zawiadamiają pogrążeni
w głębokim żalu i bólu
żona z dziećmi, rodzice i rodzina
Wyprowadzenie zwłok z kaplicy w Międzyrze-
czu — Obrzycach w dniu 24 czerwca br. o go-
dzinie 16.
30555g

W dniu 22 czerwca 1970 r. odszedł od nas na
zawsze, po krótkich i ciężkich cierpieniach,
przeżywszy lat 56, mój najukochańszy mąż, nasz
nigdy niezapomniany ojciec, szwagier i dziadek,
sp.
STANISŁAW RATAJCZAK
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 25 bm.
o godz. 15.30 na cmentarzu parafialnym Winiary.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Poznań-Piaskowo, Truskawkowa 5.
30643g

W dniu 22 czerwca 1970 r. zmarła po długich cier-
pieniach, opatrzona Sakramentami św., w wie-
ku lat 62, moja najdroższa żona, matka, teściowa
i babcia, sp.
CECYLIA ANDRZEJEWSKA
z domu POTRAWIĄK
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 25 bm.
o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W głębokim żalu pogrążona
RODZINA
Poznań, ul. Nowosolska 4.
30560g

W dniu 21 czerwca 1970 r. zmarł nagle w wieku
lat 64, namaszczony Olejami św.
JÓZEF BONDARECKI
pracownik Zakładów Naprawczych Sprzętu
Górniczego w Koninie.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 25 czerwca br.
w Poznaniu na cmentarzu na Junikowie o go-
dzinie 11.
O smutnym tym obrzędzie zawiadamiają
matka, ojciec, siostra i rodzina
30644g

W dniu 21 czerwca 1970 r. zmarł nagle w wieku
lat 64, namaszczony Olejami św.
JÓZEF BONDARECKI
pracownik Zakładów Naprawczych Sprzętu
Górniczego w Koninie.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 25 czerwca br.
w Poznaniu na cmentarzu na Junikowie o go-
dzinie 11.
O smutnym tym obrzędzie zawiadamiają
matka, ojciec, siostra i rodzina
30644g

W dniu 21 czerwca 1970 r. zmarł nagle w wieku
lat 64, namaszczony Olejami św.
JÓZEF BONDARECKI
pracownik Zakładów Naprawczych Sprzętu
Górniczego w Koninie.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 25 czerwca br.
w Poznaniu na cmentarzu na Junikowie o go-
dzinie 11.
O smutnym tym obrzędzie zawiadamiają
matka, ojciec, siostra i rodzina
30644g

W dniu 21 czerwca 1970 r. zmarł nagle w wieku
lat 64, namaszczony Olejami św.
JÓZEF BONDARECKI
pracownik Zakładów Naprawczych Sprzętu
Górniczego w Koninie.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 25 czerwca br.
w Poznaniu na cmentarzu na Junikowie o go-
dzinie 11.
O smutnym tym obrzędzie zawiadamiają
matka, ojciec, siostra i rodzina
30644g

W dniu 21 czerwca 1970 r. zmarł nagle w wieku
lat 64, namaszczony Olejami św.
JÓZEF BONDARECKI
pracownik Zakładów Naprawczych Sprzętu
Górniczego w Koninie.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 25 czerwca br.
w Poznaniu na cmentarzu na Junikowie o go-
dzinie 11.
O smutnym tym obrzędzie zawiadamiają
matka, ojciec, siostra i rodzina
30644g

W dniu 21 czerwca 1970 r. zmarł nagle w wieku
lat 64, namaszczony Olejami św.
JÓZEF BONDARECKI
pracownik Zakładów Naprawczych Sprzętu
Górniczego w Koninie.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 25 czerwca br.
w Poznaniu na cmentarzu na Junikowie o go-
dzinie 11.
O smutnym tym obrzędzie zawiadamiają
matka, ojciec, siostra i rodzina
30644g

W dniu 21 czerwca 1970 r. zmarł nagle w wieku
lat 64, namaszczony Olejami św.
JÓZEF BONDARECKI
pracownik Zakładów Naprawczych Sprzętu
Górniczego w Koninie.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 25 czerwca br.
w Poznaniu na cmentarzu na Junikowie o go-
dzinie 11.
O smutnym tym obrzędzie zawiadamiają
matka, ojciec, siostra i rodzina
30644g

W dniu 21 czerwca 1970 r. zmarł nagle w wieku
lat 64, namaszczony Olejami św.
JÓZEF BONDARECKI
pracownik Zakładów Naprawczych Sprzętu
Górniczego w Koninie.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 25 czerwca br.
w Poznaniu na cmentarzu na Junikowie o go-
dzinie 11.
O smutnym tym obrzędzie zawiadamiają
matka, ojciec, siostra i rodzina
30644g

W dniu 21 czerwca 1970 r. zmarł nagle w wieku
lat 64, namaszczony Olejami św.
JÓZEF BONDARECKI
pracownik Zakładów Naprawczych Sprzętu
Górniczego w Koninie.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 25 czerwca br.
w Poznaniu na cmentarzu na Junikowie o go-
dzinie 11.
O smutnym tym obrzędzie zawiadamiają
matka, ojciec, siostra i rodzina
30644g

W dniu 21 czerwca 1970 r. zmarł nagle w wieku
lat 64, namaszczony Olejami św.
JÓZEF BONDARECKI
pracownik Zakładów Naprawczych Sprzętu
Górniczego w Koninie.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 25 czerwca br.
w Poznaniu na cmentarzu na Junikowie o go-
dzinie 11.
O smutnym tym obrzędzie zawiadamiają
matka, ojciec, siostra i rodzina
30644g

W dniu 21 czerwca 1970 r. zmarł nagle w wieku
lat 64, namaszczony Olejami św.
JÓZEF BONDARECKI
pracownik Zakładów Naprawczych Sprzętu
Górniczego w Koninie.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 25 czerwca br.
w Poznaniu na cmentarzu na Junikowie o go-
dzinie 11.
O smutnym tym obrzędzie zawiadamiają
matka, ojciec, siostra i rodzina
30644g

W dniu 21 czerwca 1970 r. zmarł nagle w wieku
lat 64, namaszczony Olejami św.
JÓZEF BONDARECKI
pracownik Zakładów Naprawczych Sprzętu
Górniczego w Koninie.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 25 czerwca br.
w Poznaniu na cmentarzu na Junikowie o go-
dzinie 11.
O smutnym tym obrzędzie zawiadamiają
matka, ojciec, siostra i rodzina
30644g

W dniu 21 czerwca 1970 r. zmarł nagle w wieku
lat 64, namaszczony Olejami św.
JÓZEF BONDARECKI
pracownik Zakładów Naprawczych Sprzętu
Górniczego w Koninie.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 25 czerwca br.
w Poznaniu na cmentarzu na Junikowie o go-
dzinie 11.
O smutnym tym obrzędzie zawiadamiają
matka, ojciec, siostra i rodzina
30644g

W dniu 21 czerwca 1970 r. zmarł nagle w wieku
lat 64, namaszczony Olejami św.
JÓZEF BONDARECKI
pracownik Zakładów Naprawczych Sprzętu
Górniczego w Koninie.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 25 czerwca br.
w Poznaniu na cmentarzu na Junikowie o go-
dzinie 11.
O smutnym tym obrzędzie zawiadamiają
matka, ojciec, siostra i rodzina
30644g

W dniu 21 czerwca 1970 r. zmarł nagle w wieku
lat 64, namaszczony Olejami św.
JÓZEF BONDARECKI
pracownik Zakładów Naprawczych Sprzętu
Górniczego w Koninie.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 25 czerwca br.
w Poznaniu na cmentarzu na Junikowie o go-
dzinie 11.
O smutnym tym obrzędzie zawiadamiają
matka, ojciec, siostra i rodzina
30644g

W dniu 21 czerwca 1970 r. zmarł nagle w wieku
lat 64, namaszczony Olejami św.
JÓZEF BONDARECKI
pracownik Zakładów Naprawczych Sprzętu
Górniczego w Koninie.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 25 czerwca br.
w Poznaniu na cmentarzu na Junikowie o go-
dzinie 11.
O smutnym tym obrzędzie zawiadamiają
matka, ojciec, siostra i rodzina
30644g

W dniu 21 czerwca 1970 r. zmarł nagle w wieku
lat 64, namaszczony Olejami św.
JÓZEF BONDARECKI
pracownik Zakładów Naprawczych Sprzętu
Górniczego w Koninie.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 25 czerwca br.
w Poznaniu na cmentarzu na Junikowie o go-
dzinie 11.
O smutnym tym obrzędzie zawiadamiają
matka, ojciec, siostra i rodzina
30644g

W dniu 21 czerwca 1970 r. zmarł nagle w wieku
lat 64, namaszczony Olejami św.
JÓZEF BONDARECKI
pracownik Zakładów Naprawczych Sprzętu
Górniczego w Koninie.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 25 czerwca br.
w Poznaniu na cmentarzu na Junikowie o go-
dzinie 11.
O smutnym tym obrzędzie zawiadamiają
matka, ojciec, siostra i rodzina
30644g

W dniu 21 czerwca 1970 r. zmarł nagle w wieku
lat 64, namaszczony Olejami św.
JÓZEF BONDARECKI
pracownik Zakładów Naprawczych Sprzętu
Górniczego w Koninie.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 25 czerwca br.
w Poznaniu na cmentarzu na Junikowie o go-
dzinie 11.
O smutnym tym obrzędzie zawiadamiają
matka, ojciec, siostra i rodzina
30644g

W dniu 21 czerwca 1970 r. zmarł nagle w wieku
lat 64, namaszczony Olejami św.
JÓZEF BONDARECKI
pracownik Zakładów Naprawczych Sprzętu
Górniczego w Koninie.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 25 czerwca br.
w Poznaniu na cmentarzu na Junikowie o go-
dzinie 11.
O smutnym tym obrzędzie zawiadamiają
matka, ojciec, siostra i rodzina
30644g

W dniu 21 czerwca 1970 r. zmarł nagle w wieku
lat 64, namaszczony Olejami św.
JÓZEF BONDARECKI
pracownik Zakładów Naprawczych Sprzętu
Górniczego w Koninie.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 25 czerwca br.
w Poznaniu na cmentarzu na Junikowie o go-
dzinie 11.
O smutnym tym obrzędzie zawiadamiają
matka, ojciec, siostra i rodzina
30644g

W dniu 21 czerwca 1970 r. zmarł nagle w wieku
lat 64, namaszczony Olejami św.
JÓZEF BONDARECKI
pracownik Zakładów Naprawczych Sprzętu
Górniczego w Koninie.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 25 czerwca br.
w Poznaniu na cmentarzu na Junikowie o go-
dzinie 11.
O smutnym tym obrzędzie zawiadamiają
matka, ojciec, siostra i rodzina
30644g

W dniu 21 czerwca 1970 r. zmarł nagle w wieku
lat 64, namaszczony Olejami św.
JÓZEF BONDARECKI
pracownik Zakładów Naprawczych Sprzętu
Górniczego w Koninie.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 25 czerwca br.
w Poznaniu na cmentarzu na Junikowie o go-
dzinie 11.
O smutnym tym obrzędzie zawiadamiają
matka, ojciec, siostra i rodzina
30644g

W dniu 21 czerwca 1970 r. zmarł nagle w wieku
lat 64, namaszczony Olejami św.
JÓZEF BONDARECKI
pracownik Zakładów Naprawczych Sprzętu
Górniczego w Koninie.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 25 czerwca br.
w Poznaniu na cmentarzu na Junikowie o go-
dzinie 11.
O smutnym tym obrzędzie zawiadamiają
matka, ojciec, siostra i rodzina
30644g

W dniu 21 czerwca 1970 r. zmarł nagle w wieku
lat 64, namaszczony Olejami św.
JÓZEF BONDARECKI
pracownik Zakładów Naprawczych Sprzętu
Górniczego w Koninie.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 25 czerwca br.
w Poznaniu na cmentarzu na Junikowie o go-
dzinie 11.
O smutnym tym obrzędzie zawiadamiają
matka, ojciec, siostra i rodzina

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Hamlet”; NO-
WY — g. 17 „Ania z Zielonego
Wzgórza”; OPERA — g. 19 „Cyru-
lik Sewilski”; OPERETKA — g. 19
„Hrabia Luxemburg”; MARCINEK
— g. 17 „Teatr Pietruszki”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MU-
ZA — g. 10, 12.30, 15 „Gamoń”
(franc. 14 l.); g. 17.30, 20.15 „Szar-
ża lekkiej brygady” (ang. 16 l.);
APOLLO — g. 10, 12.30, 15.15, 18,
20.30 „Powrót rewolwerowca”
(USA 14 l.); BAŁTYK — g. 10,
12.30, 15.30 „Rozbójnicy sytylscy”
(włoski 14 l.); g. 18, 20.30 „Bitwa
o Anglię” (ang. 14 l.); CZTERNA-
STKA nieczynne; GONG — g. 10,
12 „Małpa kuracja” (USA 12 l.);
g. 16, 18, 20 „Ten nieznosny dzie-
dek” (franc. 16 l.); GRUNWALD —
g. 17 „Most” (juga. 14 l.); g. 19.30
„Major Dundee” (USA 16 l.);
GWIAZDA — g. 10.30, 13, 15.30,
18 „Orzeł” (pol. 14 l.); g. 18, 20
„Morderca na urlopie” (juga. 16 l.);
KOSMOS — g. 18 „Czarny wiatr”
(meks. 14 l.); MALTA — g. 15,
17.30, 20 „Kolumna Trajana” (rum.
14 l.); MINIATURA — g. 15.30,
17.30, 19.30 „Skarb bizantyjskiego
kupa” (czeski 14 l.); OLIMPIA —
g. 10, 12.30, 17.30 „Pojedynek w
słońcu” (USA 16 l.); OSIEDLE —
g. 17, 19.30 „Twardzi ludzie” (franc.
16 l.); PANCERNIAK — g. 17.30
„Most” (juga. 14 l.); g. 20 „Synowie
Katie Elder” (USA 16 l.); PALA-
COWE — g. 15, 20 „Młodość Elwiry
Madigan” (szwedz. 16 l.); g. 17.30
„DKF „Przemysław”; PRZYZAJĄ —
nieczynne; RIALTO — g. 10, 12,
14, 16, 18, 20 „Armando” (bulg. 14
l.); RUSALKA (Szwedz) — g. 15,
17, 19.30 „Nieoczekiwane lato”
(norw. 16 l.); SCALA — g. 16, 18,
20 „Strzał w ciemność” (ang. 14 l.);
g. 20 „Tożsamość” (USA 16 l.); TE-
CZA — g. 17, 19.30 „Smierć w am-
pule” (NRD 14 l.); WARTA — g. 10,
12, 14, 16, 18 „Jak rozpaczałem
II wojnę światową” (cz. II III
pol. 14 l.); WCZASOWICZ (Pusz-
czykowie) — g. 15, 18.15 „Bunt na
„Bounty” (USA 14 l.); WILDA —
g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Angeli-
ka i sultan” (franc. 16 l.); WŁOK
NIARZ (Steszew) — g. 19 „Ostat-
nie polowanie” (USA 14 l.);
WRZOS (Luboń) — nieczynne;
WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.30
„Złote ciele” (radz. 14 l.); FOTO-
PLASTIKON — g. 12-20 „NRD,
Berlin Zachodni, Bremen”.

DOKUMENTY

Interna, chirurgia ogólna, laryn-
gologia — Szpital Miejski im. Ra-
szej, ul. Mickiewicza 2, tel. 472-51.
Chirurgia ogólna bez urazów, o-
kulistyka, neurologia — Szpital
Miejski im. Strusia, ul. Walki Mło-
dych 7, tel. 511-11.

Psychiatria — Klinika Psychia-
tryczna, ul. Szpitalna 29/33, tel.
444-51.

Pogotowie Ratunkowe (ul. Cheł-
mońskiego 20). Wypadki uliczne
tel. 99; nagłe zachorowania w do-
mu tel. 666-66; dla Poznania po-
rady lekarskie tel. 637-35 — pod-
stacje: ul. Kórnicka 6 Bukowa 8
i Ugory 18 — cała doba; dla pow.
poznaneńskiego (ul. Kościuszki 103
tel. 566-66). Podstacja w Luboniu
tel. 09; w Swarzędzu tel. 299 —
czynne cała doba.

Ambulatoria: internistyczne (ul.
Chelmońskiego 20) — czynne cała
doba; pediatryczne (Chelmoń-
skiego 20), g. 15-23, niedz. i święta
— cała doba; stomatologiczne
(ul. Chelmońskiego 20) czynne od
18-7 w niedz. i święta — cała do-
ba; chirurgiczne I — ul. Kórnicka
8 tel. 707-19 — cała doba; chir-
giczne II — ul. Kasprzaka 18
tel. 623-55 — cała doba.

Punkty pomocy wieczorowej w
godz. 18-23, niedz. i święta g. 10-
23; Grunwald (Kasprzaka 16, tel.
664-26); Jeżyce (Mickiewicza 31,
tel. 420-77); Stare Miasto (Garba-
ry 61, tel. 543-95); Nowe Miasto
(Kórnicka 8, tel. 710-32); Wilda
(Dzierżyńskiego 149, tel. 318-65).
Zgłaszanie wizyt w stacji PR, tel.
666-66.

„Telefon Zaufania” nr 566-97
(dyskursje lekarzy psychiatrów lub
psychologów) czynne cała doba. Po-
rady w zakresie praw rodzinne-
go, alkoholizmu oraz chorób we-
nerycznych od g. 15.30 do 22.30.

Porady przeciwdrogielowej, tel.
539-18, dyskursje informacyjne w dni
powszednie g. 8-19.

Apteki: al. Marcinkowskiego 11,
Główna 53, Złobicka 16, Stara-
lecka 79 (dyskursje nocne).

Miejska Lecznica dla Zwierząt:
ul. Grunwaldzka 248; tel. 67-24-14;
od 8-21 w nocy nagłe wypadki.

RADIO

ŚRODA — PROGRAM I: Fala
1322 m i UKF 66.62 MHz (do g. 17):
8.05 Dzień dobry, tu Redakcja Po-
lona; 8.10 Reklamówka Festiwa-
lu Piosenek Polskiej w Opolu; 8.15
Mozaika muzyczna; 8.20 Konc.
Ork. PR i TV w Łodzi; 9 Cyrk
przebiegów; 9.38 Ottorino Respighi
— Tryptyk Botticelliński; 10.05
„Wyspa szczupaków” — fragm.
opow.; 10.25 Polscy piosenkarze z
solisty rozrywki; 11.05 Koncert
solistów; 11.25 Mel. rozrywki; 11.45
Public. międzynarod.; 11.55 Konc.
z polonezem; 12.30 Wirtuozji Kora-
teonistów; 12.50 Gra Zespołu Akor-
dionistów; 13.00 Wesołowski; 13.40
Wiecej lepiej, taniej; 14.05 Repertar
literacki pt. „Afrykański dzień”;
14.20 Utwory kompozytorów his-
pańskich; 15.05 Radioferie — Z pi-
senki i pieśni; 16.05 „Alfa i
Omega”; 16.30 Popołudnie z mło-
dością; 16.50 Muz. i Aktualn.;
17.15 Dobry wieczór, zaczynamy;
17.30 Konc. Chopinowski z nagrań
R. Smendziński; 20.25 „Ej sobótka,
sobótka” — Rymn i piosenki dla
Janiny i Jana; 20.47 Kronika spor-
towa; 21.20 Doświadczeń służby rol-
niczej; „Zootechnik w zagrodzie”;

Witaminowa „sonda”

Porównania po siedmiu latach

Sondując ponownie opinie Czytelników na temat pow-
szereznego zaopatrywania w warzywa, zagłębiliśmy się tym
razem w stare roczniki „Głosu” dla dokonania porównań.
W roku 1963 w naszej wielomiesięcznej kampanii pod ha-
słem „Witaminy dla rodziny” pisaliśmy w jednym z arty-
kułów:

„Zakłady „Polfy” rozbudowa-
ją się z każdym rokiem, lecz w
dalszym ciągu zapotrzebowanie
na witaminy w pastylkach zde-
cydowanie przewyższa nasze pro-
dukcyjne możliwości. Zależy nam
wszystko wielką ilość tego rodzaju
lekarstw (do samych wita-
min państwo dopłaca rocznie
0,5 mld zł), a nie dostrzegamy
olbrzymiej ilości różnego rodzaju
witamin, takich choćby, jak
sok z kwaszonej kapusty, który
lekkomyślnie wylewamy...”

Było to siedem lat temu i
niewiele się od tego czasu
zmieniło. Pijalnia soków jarzy-
nowych jest nadal w sferze
projektów, z ulicznych satu-
ratorów pijemy wodę sodową
z wątpliwą jakością soku.
Jarzyny, które są przecież nie-
tylko źródłem witamin, lecz
także białka, soli mineral-
nych, węglowodanów i tłuszc-
zów, nadal z niemałym tru-
dem docierają na nasz co-
dzienny stół. Daliśmy tego ob-
raz w poprzedniej „sondzie”,
pt. „Po pietruszkę daleko...”
Z wyliczeń naukowców wy-
nika, że dla prawidłowego ży-
wienia konieczna jest roczna
konsumpcja jarzyn w ilości

150 — 180 kg na głowę ludno-
ści. W roku 1962 spożywa-
liśmy średnio w kraju 86 kg. Od
tego czasu produkcja zwięk-
szyła się o ponad 100 000 ton,
osiągając w ub. r. 452,5 tysię-
cy ton warzyw. Mimo znacz-
nego postępu, podaż ta nadal
jest niewystarczająca, zwsz-
czka w Poznaniu, w którym —
jeszcze w 1963 r. — spożycie
warzyw było o 14 kg mniejsze
na mieszkańca niż średnio w
kraju.

W cyklu „Witaminy dla ro-
diny” dotarliśmy do sedna
sprawy — wielkości produkcyj-
nego zaplecza, którego niedo-
statek powodował „import” ja-
rzyn z innych województw i
stały wzrost cen. Odpowiedzia-
ła nam wówczas Centrala
Spółdzielni Ogrodniczych:

„Co robić, aby zachować rów-
nowagę w praktyce cenowej, a
jednocześnie zapewnić rentow-
ność produkcji ogrodniczej? P-
punktem wyjścia jest intensywny
rozwoj produkcji ogrodnic-
zej (...). koniecznym jest zwięk-
szenie arealu tych upraw, któ-
rych ilość na rynku jest niedo-
stateczna. Równolegle jednak na
stąpić musi obniżenie kosztów
produkcji w porównaniu na hek-
tar upraw czy też drzewo owo-
cowe. Jest to nie do pominięcia
bez równoczesnego wprowadze-
nia postępu technicznego i sto-
sowania nowoczesnych metod
agrotechnicznych...”

Zrozumiałe, że zabiegi te są
długotrwałe. Widać jednak —
w ciągu minionych 7 lat — nie
dostateczne, bowiem ceny wa-
rzyw nadal pną się w górę.

„Gdy mowa o zwiększeniu u-
praw zieloniny — pisaliśmy w
roku 1963 — warto dodać, że na popularyza-
cję zasługują w szczególności:
papryka, dynia, jarmuż, rzepa,
rzodkiew, kukurydza cukrowa,
cykorię sałatowa, kabaczki, ba-
kłaż, skorzonera, salsafia,
topinambur...”

Nic do tego dodać w roku
1970... Choć niektóre z tych ja-
rzyn można czasem spotkać na
wystawie sklepowej, więk-
szość gospodyń nie wie „czym
to się” i pozostaje bezrad-
na, gdy nie ma mięsa na obiad,
choć wiele potraw warzyw-
nych może te formy białka za-
stąpić. Nic dla tej populary-
zacji nie czyni handel warzy-
wami ani gastronomia, w któ-
rej zapomina się nawet o zwy-
kłym bukiecie z jarzyn.

Z uchwaly poznańskiej ra-
dy narodowej, podjętej w to-
ku naszej kampanii, wynikało,
że konieczna jest rozbudowa
sieci sprzedaży warzyw. Zob-
wiązano wówczas przedsię-
wzięcie Warzywa-Owoce o-
raz PSS do zwiększenia liczby
straganów w ilości 200 nowych
takich punktów. Program ten
został na ogół zrealizowany.

gawęda; 20.20 Reminiscenty mu-
zyczne — „Malgorzata przy ko-
łotkach”; 20.50 Teatrzyk „Zielone
oko”; 21.00 „Dom pełen antyków”
stuch.; 21.10 Mój magnetofon „Z
myszką”; 21.30 „Od zachodu do
wschodu stońca”; 21.50 Suita tygo-
dnia — Georges Bizet „Arleżian-
ka”; 22.08 Gwiazda siedmiu wie-
czorów — Cilla Black; 22.15 Trzy
kwadransy jazzu; 23.00 Swoje ulubie-
ne wiersze recytuje M. Dmochow-
ski; 23.05 Muzyka noca; 23.50 Śpie-
wa Jean Ferrat.

TELEWIZJA

ŚRODA: 16-11.20 — „Śmierć
opłacona” — fab. film NRD — TV
II; 14.25-15.30 — Politechnika —
Fizyka — Kurs przygotowawczy:
„Rozwiązywanie zadań egzamina-
cyjnych”; 16.30 — Dziennik; 17 —
Teleferie; „I spotkanie”; 17.35 —
„W zielonym obiektywie”; 17.50 —
Magazyn ITP; 18.05 — „Woda
— znaczy życie”; 18.30 — PKF;
18.40 — „Wspinające się po cięgi
Andów po raz wtóry”; z cyklu:
„Wielcy znani i nieznani”; 19.20 —
Dobranoc i Dziennik; 20 — „Za szkła
na kurtynę” — felieton filmowy;
20.35 — „Światowid”; 21.05 —
„Śmierć opłacona” — fab. film
NRD cz. II; 22.35 — Dziennik;
22.55-24 — Politechnika TV (po-
wtórzenie).

CZWARTEK: 14.25-15.30 — Poli-
technika — Fizyka — Kurs przy-
gotowawczy: „Rozwiązywanie za-
dań egzaminacyjnych” — cz. I i II;
16.40 — Dziennik; 16.50 — „Przy-
gody Pinokia” — film prod. cze-
chosłowackiej; 17.45 — TV Prze-
gląd Kulturalny; 18 — „15 minut
z Henrykiem Olszewskim”; 18.15 —
Nie tylko dla nań; 18.35 — „Nad
Wielkim Zalewem”; 19.10 — Przy-
pominamy, radzimy; 19.20 — Do-
branoc i Dziennik; 20 — Gramy
o telewizor — teleturniej; 20.30 —
VIII Festiwal Piosenek Polskiej w
Opolu. Koncert inauguracyjny:
„Od Opola wiedzie droga”; w prze-
wie ok. 21 — Dziennik; 23 — Kro-
nika Mistrzostw Świata w podno-
szeniu ciężarów; 23.15-0.20 — Po-
litechnika TV (powt.).

TV zastrzega prawo zmian.

Sprawdzian umiejętności

VI Wielkopolski Rajd Społecznych Inspektorów Ruchu Drogowego

Od wielu lat społeczni inspektorzy ruchu drogowego, po-
święcając swój wolny czas, pomagają Milicji Obywatelskiej
w utrzymaniu ładu i porządku na naszych drogach i ulicach.
Muszą oni nieustannie podnosić swoje kwalifikacje, aby spro-
stać rosnącym zadaniom.

Okazją do praktycznego za-
demonstrowania swoich umie-
jętności będzie organizowany
przez Wojewódzki Sztab
ORMO i Komendę Wojewódz-
ką MO w Poznaniu VI Wiele-
kopolski Rajd Społecznych In-
spektorów Ruchu Drogowego.
Ma on m. in. za zadanie roz-
winięcie odpowiedzialności po-
między sztabami powiatowymi
i dzielnicowymi ORMO w za-
kresie zabezpieczenia ruchu dro-
gowego. Startować będzie 37
załóg, w tym 6 z Poznania, re-
prezentujących powiaty i dziel-
nice.

Poszczególne załogi wystar-
tują w niedzielę, 28 bm. o
godz. 4 rano ze swoich miejsc
zamieszkania, zaś o godz. 8 na-
stąpi start do rajdu w Pozna-
niu. Trasa prowadzi do Obor-
nika. Załogi będą musiały za-
demonstrować swoje umiejęt-
ności strzeleckie na strzelnicy sze-
lągowskiej oraz rzucić grana-
tem do celu. W Obornikach
przewidziana jest próba spraw-
ności pojazdu.

Do meły w Pile uczestnicy
rajdu pojadą dwiema trasami
przez Rogoźno, Chodzież oraz
przez Czarnków, Trzcinankę.
Na trasie różne zadania do wy-
konania, próba hamowania itp.
Okolo godz. 10.20 pierwsze za-

łogi powinny przybyć na ulicę
Karola Marksa w Pile, gdzie
otrzymają koperty z pytaniami
dotyczącymi znajomości Pily.
Ponadto już w Pile przeprowa-
dzony zostanie konkurs ze zna-
jomości przepisów ruchu dro-
gowego, struktury organizacyj-
nej ORMO i ustawy przeciwal-
koholowej. (s)

„Candella” powinna zatrzymać usługi

Efektom zakończonej niedawno
sondy „Głosu” pod hasłem
„USŁUGI” był postulat zwiększe-
nia zarówno sieci placówek usłu-
gowych, jak i rozszerzenia usług
na nowe dziedziny. W tym świetle
musi niepokoić informacja, jaką
uzyskaliśmy w tych dniach.

Od 1 lipca na nastąpić reorga-
nizacja w zakresie przemysłu te-
renowego. W ramach tego po-
ciągająca likwidacji ulega Po-
znańskie Zjednoczenie Przed-
siębiorstw PPT. Nad wszystkimi za-
kładami tego planu ma rozłożyć
pięć wyłącznie Wojewódzkie
Zjednoczenie Przedsiębiorstw
PPT.

Nie byłoby w tym fakcie nicze-
go groźnego, gdyby nie propo-
zycja zarazem likwidacji usług przy
placówce Poznańskich Zakładów
Armatur — „Candella” przy ul.
Grunwaldzkiej. Jak wiadomo, w
placówce tej nie tylko można na-
być sprzęt oświetleniowy, lecz
przede wszystkim złożyć założenie
lampy, poprawienie instalacji oś-
wietleniowej w mieszkaniu, wy-
mianę lamp lub zużytych bądź
zniszczonych części, modernizację
oświetlenia domowego itp. A za-
tem — placówka bardzo pożyteczna,
na pewno dla wielu nie potra-
fiących wykonywać tego rodzaju
robót we własnym zakresie.

Toteż w świetle nowych posta-
nowień dziwić musi stanowisko
z jednej strony władz Zjednocze-
nia PPT, z drugiej — samych Za-
kładów Armatur. Wierzymy prze-
to, że władze dzielnicy bądź nawet
Wydział Przemysłu Prezydium RN
Poznania nie dopuszczą do likwi-
dacji tego potrzebnego punktu
usługowego. W imię potrzeb ogółu.
(c)

Za 3 tygodnie „Rarytas” w sprzedaży

Wczoraj uczestniczyliśmy w
konferencji połączonej z degu-
stacją, na którą dziennikarzy
zaprosili: Zakłady Rybne w
Gdyni oraz Centrala Handlu Za-
granicznego „Rybex”, wysta-
wiającej swoje wyroby na tego
rocznych MTP.

Podczas konferencji zapre-
zentowano najnowsze wyroby
gdynskiego producenta, naj-
większego naszego eksportera
tej branży. Nowością zakładów
są aktualnie konserwy z makre-
li „Rarytas”. Nie byłoby w tym
specjalnej rewelacji, gdyby nie
fakt, że po raz pierwszy udało
się producentom zerwać z tra-
dycyjnymi sosami: pomidoro-
wym i olejowym w jakich zwy-
kle musimy spożywać ryby.
Tym razem makrele produkowa-
ne są z trzema rodzajami za-
lew majonezowych, noszących
nazwę sosów: szarego, musz-
tardowego i curry. Jest to du-
że osiągnięcie, gdyż po raz
pierwszy w naszym kraju uda-
ło się wyprodukować konser-
wy w czasie sterylizacji. Trwa-
łość konserwy wynosi 2 lata.
W tym roku produkcja tych
konserw wyniesie 150 000 ton,
a w przyszłym 600 tysięcy. Jak
nas zapewniono za 3 tygodnie
konserwy „Rarytas” można bę-
dzie nabywać w poznańskich
sklepach rybnych. W czasie
Targów cały asortyment pro-
duktów gdynskich wytwórców
sprzedawano w stoisku koło
pawilonu „12” i właśnie „Ra-
rytasy” cieszyły się najwięk-
szym powodzeniem. Mamy na-
dzieje, że zapewnienia te nie o-
każą się gołosłowne. (map)

25 bm. sesja DRN Stare Miasto

W czwartek, 25 bm. o godz. 10
odbedzie się w sali przy pl. Ko-
legiackim 17 sesja DRN Stare
Miasto. Tematem obrad będzie ocena
przebiegu realizacji programu wy-
borczego Dzielnicego Komitetu
FJN za okres od 1. VI. 1969 r. do
czerwca tego roku. (na)

Przyczynek

Przykładowe izby wytrzeźwień?

Obywatel Afganistanu —
Abdul S., który 11 bm.
przechodził przez Park Ty-
siąclecia został dotknięty
pobity, a następnie ogra-
biony. Sprawca napadu za-
brał cudzoziemcowi 300 zł.
Podejrzany o dokonanie
tego przestępstwa jest nie-
jednokrotnie już karany
Mirosław Kujawa z Puszc-
zykowa. Został on aresz-
towany.

17 grudnia ub. roku w
Poznaniu Zygmunt Bamber
(zam. w Kobylnikach, pow.
Nowy Tomys) zaczął pić,
a następnie kilka razy ude-
rzył w głowę Mariana D.
Ten ostatni upadł i doznał
złamania kości śródrebra.
Niedawno Sąd Powiatowy
dla m. Poznania skazał
Z. Bambera na rok pozbawie-
nia wolności.

Przyczyna zestawienia w
jednej publikacji napadu
rabunkowego i chuligań-
skiego ekscesu jest fakt,
że sprawcy tych przestępstw
byli pijani. Myli się jednak
ten, kto przypuszcza, że
„zapravili się” w restaura-
cji lub innym stosownym
do libacji miejscu. Otóż
M. Kujawa wracał wprost
z pracy na III zmianie (w
Poznańskich Zakładach
Przemysłu Spirytusowego).

Na scenie Opery

Na zakończenie sezonu arty-
stycznego poznańska Opera
wystawiła dwa spektakle pod
czas jednego wieczoru. Pier-
szy z nich to „Mądra” Karola
Orffa, a drugi — „Służąca
pania” G. B. Pergolesiego.
Na zdjęciu: scena z dwuak-
tówki „Służąca pania”.

Fot. — „Głos”

